

Polska wystawa w Sofii

W Ośrodku Informacji i Kultury Polskiej w Sofii otwarto wystawę osiągnięć resortu łączności z okazji 35-lecia PRL. Wystawa obejmuje wyroby i urządzenia polskiego przemysłu teleelektronicznego i telemechanicznego oraz odrębny dział polskich znaczków pocztowych za okres od 1944 — do 1979 r. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców Sofii i licznych turystów zagranicznych.

Uroczyste otwarcie dokonał minister łączności Edward Kowalczyk w obecności ministra łączności LRB — Pando Wanczewa.

18-20 września Konferencja w Oświęcimiu

Jak dowiaduje się PAP, w dniach 18-20 września br. odbędzie się w Oświęcimiu III Międzynarodowa Konferencja Muzeów Martyrologii, zorganizowana w związku z 40 rocznicą wybuchu II wojny światowej.

Organizatorami konferencji są ministerstwo kultury, Czechosłowacji, NRD, Polski i Związku Radzieckiego oraz Międzynarodowy Komitet Oświęcimski i Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa PRL.

Głównym tematem obrad, do udziału w których zaproszeni zostali przedstawiciele muzeów martyrologii z 17 krajów, będzie rola muzeów oraz miejsc, upamiętniających walkę i męczeństwo w dążeniu do urzeczywistnienia prawa narodów do życia w pokoju.

Końcowe remonty w szkołach

30 sierpnia prawie 550 tysięcy dzieci rozpocznie po wakacjach naukę w szkołach podstawowych. W wielu szkołach nadal pracują brygady remontowe, pracownicy spieszą się i robią wszystko aby dzieci wrócić do odnowionych szkół. N/z: końcowe prace w jednej z warszawskich szkół podstawowych. CAF — Radkiewicz — telefot.

10 ofiar śmiertelnych, 7 żeglarzy zaginionych

Dramatyczne regaty na M. Irlandzkim

„Największy dramat w dziejach regat oceanicznych” — tak określała agencja prasowa ostatni wyścig w ramach „Admiral's Cup” na Morzu Irlandzkim. 10 ofiar śmiertelnych, 7 żeglarzy zaginionych, 23 zatopionych bądź poważnie uszkodzonych jachtów i zupełny brak wiadomości o ponad stu załogach — taki był stan wyścigu podany przez organizatora w środę o godz. 8.45 rano. Od ponad 24 godzin ekipy ratownicze, głównie brytyjskie i irlandzkie poszukują rozbitek na wzburzonej morzu. Dotąd z ratunków wzięto na pokład 125 żeglarzy. Ponieważ jednak większość matych jachtów nie posiada nadajników radiowych — nie ma na razie nadziei by w ciągu najbliższych godzin ustalić ich los. Specjaliści są zdania, że sprawa do końca nie wyjaśni się wcześniej niż za kilka dni. Organizator regat będących nie-

Komunikat TASS

Według informacji uzyskanej przez Agencję TASS w Ministerstwie Lotnictwa Cywilnego ZSRR, 11 sierpnia br. doszło do katastrofy pasażerskiego samolotu, lecącego z Taszkentu do Mińska i samolotu, odbywającego lot na trasie Czelabińsk — Kiszyniów. Pasażerowie i załoga samolotów ponieśli śmierć. Wśród ofiar katastrofy znalazła się drużyna piłkarska „Pachtakor”.

Przyczynę katastrofy lotniczej bada specjalna komisja.

DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A czwartek, 16 sierpnia 1979 roku Rok XXXV nr 183 (9359) Cena 1 zł

Z UDZIAŁEM PIOTRA JAROSZEWICZA POSIEDZENIE PREZYDIUM KOMITETU D/S RYNKU WEWNĘTRZNEGO

Producenci muszą zapewnić rytmiczne dostawy na rynek

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 15 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu d/s Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów: w posiedzeniu wziął udział prezes Rady Ministrów, PIOTR JAROSZEWICZ.

Tematem obrad, które prowadził przewodniczący komitetu, wicepremier Tadeusz Pyka, była ocena sytuacji rynkowej za 7 miesięcy br., wytyczenie działań, niezbędnych

dla wykonania zadań planu w dziedzinie zaopatrzenia ludności w III i IV kwartale oraz działania, podejmowane dla realizacji uchwały XIV Plenum KC PZPR o rozwoju przemysłu drobnego.

Informacje o tych sprawach przedłożył minister handlu wewnętrznego i usług — Adam Kowalik. Wynika z nich, że sytuacja na rynku, podobnie jak i w innych sferach działalności gospodarczej, jest niełatwa. Wiele gałęzi gospodarki, a także 18 województw nie wykonało bieżących planów produkcji rynkowej, co spowodowało niedobory niektórych towarów w warunkach dalszego wzrostu siły nabywczej ludności.

Mówiąc o działalności komitetu po XIV Plenum KC PZPR, wskazywał na podjęte przedsięwzięcia, a wśród nich — przeznaczenie środków na rozwój matych zakładów mleczarskich, budowę gminnych ośrodków przetwórstwa rolnego.

Atak izraelskich kanonierek na Liban

Z Bejrutu donoszą, że kanonierki izraelskie wtargnęły we wtorek w obszar wód terytorialnych Libanu i ostrzeliwały różne obiekty w pobliżu Tyru, w tym szosę między miejscowościami Sarafand i Szabirha. Palestyńska agencja informacyjna Wafa podaje, że w wyniku tych ostrzelowań ranni zostali pasażerowie dwóch samochodów.

O wypadku tym informuje również komunikat izraelskich sił zbrojnych, ogłoszony w Tel Awiwie. Z komunikatu tego wynika, że operacja była wymierzona przeciwko obozowi uchodźców palestyńskich.

Proces w Phnom Penh

Przed Rewolucyjnym Trybunałem Ludowym w Phnom Penh rozpoczął się wieczorny proces przeciwko Pol Potowi i Iengowi Sary — oskarżonym o popełnienie zbrodni ludobójstwa. Obydwaj oskarżeni, którzy uciekli z granicy, zostali wezwani do stawienia się przed trybunałem i zajęcia stanowiska wobec skierowanych przeciwko nim zarzutów. Jeśli oskarżeni nie stawia się, będą sądzeni zaocznie.

spożywczego wraz z przechowywaniami, a także na rozbudowę i modernizację niewielkich młynów i kaskarni.

Obecnie, w centrum uwagi, pozostaje odrobienie zaległości w dostawach niektórych towarów, a wśród nich obuwia, bielizny i odzieży, poszukiwanych tkanin, mebli i materiałów budowlanych, artykułów chemii gospodarczej, farb i lakierów oraz środków higieny osobistej. Stwierdzono, że w istniejącej sytuacji rytmiczność dostaw, dotrzymywanie ustalonych planów asortymentowych i podnoszenie jakości wyrobów — muszą być traktowane przez producentów jako zadanie pierwszorzędne.

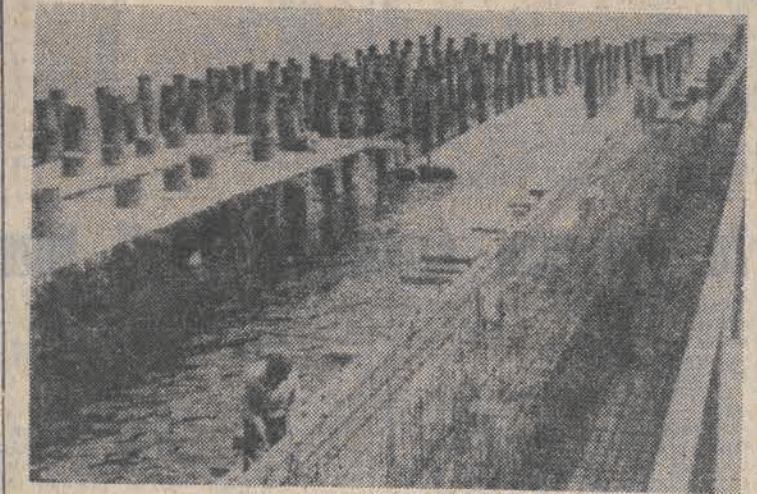
(Dalszy ciąg na str. 2)

60 rocznica wybuchu I Powstania Śląskiego

W związku z 60 rocznicą wybuchu I Powstania Śląskiego, w Chorzowie, pod Pomnikiem Powstańców Śląskiego, odbyła się 15 bm. uroczysta manifestacja społeczeństwa tego miasta, połączona z apelem poległych.

Dziś odbędzie się przed Pomnikiem Powstańców Śląskich w Katowicach uroczysty apel powstańców — centralna impreza obchodów 60-lecia I Powstania Śląskiego.

Prace budowlane w Porcie Północnym



Budowa bazy rudy w Porcie Północnym. N/z: roboty zbrojarskie przy pirse wykonuje brygada Maksymiliana Jabłońskiego. CAF — Ukielewski — telefot.

nia. Projekt ten nie zawiera gwarancji dla Polski i państw nadbałtyckich.

30 maja

•W Berlinie sekretarz stanu w MSZ Rzeszy — Weizsäcker w rozmowie z amb. ZSRR — Astachowem zaproponował rozpoczęcie rozmów na temat normalizacji stosunków między obu państwami.

2 czerwca

•Rząd ZSRR przedstawił rządowi Anglii i Francji projekt trójstronnego układu o bezpieczeństwie, który dawał gwarancje niemal wszystkim państwom europejskim.

6 czerwca

•„Przysięgam, że Polska od Bałtyku odepchnę się nie da! Przysięgam bronić odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich poczynań Rzeczypospolitej, trzymam na uścisku Wisły straż niezłomną...” (ze ślubowania złożonego w Gdyni przez 100 tys. Polaków).

Oprac. H. ZAWIRA

PRZEMÓWIENIE K. CZERNIENKI NA UROCZYSTOŚCI WE FRUNZE

Pokój i współistnienie

W przemówieniu, wygłoszonym w czasie uroczystości nadania miastu Frunze — stolicy radzieckiej Kirgizji Orderu Czerwonego Sztandaru Pracy, członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR, Konstantin Czernienko, gratulując ludziom pracy Kirgizji tego zaszczytnego odznaczenia, omówił osiągnięcia republiki w latach władzy radzieckiej, a także ustosunkował się do węzłowych, aktualnych problemów międzynarodowych.

Mówca podkreślił znaczenie doniosłego wydarzenia, jakim było podpisanie w Wiedniu układu o ograniczeniu strategicznych zbro-

żeń ofensywnych. SALT II — stwierdził K. Czernienko — jest wynikiem pracy wielu lat, pracy o ograniczeniu strategicznych zbro-



14 bm. otwarty został w Moskwie XI Międzynarodowy Festiwal Filmowy. N/z: uczestnicy festiwalu podczas zwiedzania Moskwy. CAF — PI — telefot.

Rozmowy genewskie

W środę odbyło się w Genewie spotkanie delegacji ZSRR i USA, prowadzących rozmowy w sprawie zakazu broni chemicznej.

DZIEŃ CONTESIE

W 228 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.19, zajądzie zaś o 20.00.

Imieniny obchodzą

Joachim, Roch

Dziś urodziny mają

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Rano mgła lub zamglenia. Temp. min. 14 st., maks. 27 st. Wiatr słaby lub umiarkowany południowo-wschodni. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 992,9 hPa (744,8 mm).

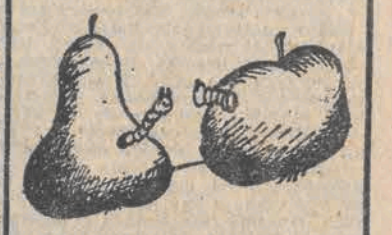
Ważniejsze rocznice

1891 — Kongres II Międzynarodówki w Brukseli.
1945 — Podpisanie umowy między Polską a ZSRR o polsko-radzieckiej granicy państwowej.
1919 — Wybuch pierwszego powstania śląskiego.
1949 — Zm. M. Mitchell, pisarka amerykańska.

Taka sobie myśl

Czas: coś, co człowiek wciąż usiłuje zabić, a co w końcu zabija jego.

Uśmiechnij się



Niewiele dni pozostało do rozpoczęcia roku szkolnego. Handel, kontynuując dobre tradycje kilku ostatnich lat, uruchomił w całym kraju sieć kiermaszy, gdzie sprzedaje się wszystko, co uczniom do szkoły potrzebne. Akcję rozpoczęto 1 sierpnia, pierwszy okres handlowego szczytu mamy zatem za sobą. Co prawda, mimo apeli i zachęt, ciągle jeszcze większość szkolnych zakupów odkładamy na ostatnią chwilę, by tuż przed pierwszym dzwonkiem z obiedem w oczach, w pośpiechu i tłoku kompletować uczniowski ekwipunek. Jak widać, na przyzwyczajenie do stania w kolejkach nie ma rady. Problem jednak w tym, czy będzie ono wynikało wyłącznie z braku przezorności rodziców, czy także z niedostatecznej podaży towarów?

Tyłem do ucznia

Opinie handlowców są ostrożne. Jak twierdzą, w tym roku zaopatrzenie w artykuły szkolne jest nieco lepsze niż w ubiegłym. Przynajmniej w pewnych grupach towarów udało się zaspokoić potrzeby bądź znacznie złagodzić deficyt. Nie powinno być problemu z kupieniem tornistra czy teczek, farb, ołówków, piórników. W dostatecznej ilości będą także stylizowane fartuszki. Dyskutować tylko można, czy kolor buraczkowy, brudnozielony lub ostry szafirowy to barwy najbardziej odpowiadające młodzieży i rodzicom — ale przepaść, sprawa uzgodniona została przez przemysł i władze oświatowe. Odnosi się wrażenie, że służba na założeniu intencja urozmaicenia kolorystyki szkolnych mundurków — w praktyce nie bardzo zdaje egzamin. Proponowane przez przemysł barwy budzą raczej tęsknotę za tradycyjnym granatem.

Od pewnego czasu pojawiły się w prasie informacje o groźnym, ostrym deficycie zeszytów szkolnych — dziś już wiadomo, że sprawę zatajono. Dzięki uruchomieniu dodatkowej produkcji zeszyty będą w sklepach w dostatecznej ilości.

Zabraknie natomiast plasteliny i kredek świecących. Nie jest to zresztą problem tylko tego roku. Od lat walczy się z tą sprawą i jak na razie, bez efektów. Przyczyna to podobno brak producenta. Przykład „Polleny — Astry” z Przemysłu może być

tu symptomatyczny. Do niedawna zakład był głównym dostawcą tych artykułów — teraz zmienił profil i zajmuje się głównie działalnością kooperacyjną w ramach zjednoczenia „Pollena”. Dziury próbuje się latać importem, ale rozwiązuje to sprawę tylko doraźnie, a poza tym — aż wstyd wydawać dewizy za coś, co w kraju produkować można właściwie bez ograniczeń.

Podobnie ma się rzecz z juniorkami. Przed kilku laty przeprowadzono wielką kampanię reklamującą zalety tego obuwia. Lekarze-ortopedzi zaakceptowali, a szkoły wprowadziły obowiązek noszenia juniorek. Przekonań do sprawy rodzice chętnie się do tych założeń dostosowali. Idylla trwała krótko. Nie dlatego, że nagle juniorki okazały się niewygodne. Po prostu nie można ich było kupić. W tej chwili nawet połowa zamówień handlu nie ma szans na realizację. Co gorsza, dostawy z roku

Historia się powtarza

na rok maleją. Głównym producentem tego obuwia są zakłady podległe Związkowi Spółdzielni Inwalidów, które — tłumacząc się brakiem wytwarzanych przez chemię spódów i nieopłacalnością całego przedsięwzięcia — z roku na rok ograniczają i tak już małą produkcję. Co w tej sytuacji mają zrobić skolatanie rodzice, którym szkoła kategorycznie każe ubierać pociechy w juniorki? Mogą próbować kupić tzw. „adidasy”, ale tych także nie ma. Pozostają niemiernie wywołani — szmaciane kapcie na miękkiej podszewce. Przy dużym szczęściu może się okazać, że dziecko cudem uniknie płaskostopia. Denerwują się tylko rodzice. Handel zachowuje spokój, bo przecież sprzedaje może tylko to, co da mu przemysł, a przemysł z równym spokojem obcina produkcję.

Dziwili i denerwują te powtarzające się co rok perturbacje z zaopatrzeniem w artykuły szkolne. Wydawać by się mogło, że jest to przecież bardzo ustabilizowany rynek. Od lat nie zmienia się asortyment towarów składający się na uczniowski ekwipunek, łatwo również obliczyć przewidywany popyt. Trudno także tłumaczyć się brakiem surowców, do których w znacznej części zaliczają się odpady z przemysłu i makulatura, a jednak wciąż powtarzają się te same kłopoty. Jest faktem, że przemysł kluczowy ucieka od produkcji artykułów szkolnych, traktując ją jako nieopłacalną. W jego ślady idzie drobna wytwórczość — główny do tej pory producent tych artykułów. Coraz częściej znaleźć można przykłady, że zakład w pogoni za zyskiem przestaje wytwarzać dotychczasowy towar, dostarczając w jego miejsce droższy substytut. Tak jest z dresami. Zniknęły z rynku bawełniane ubrania treningowe po 300 złotych, mamy za to dresy z anilany za 700. Ciągłe jeszcze uczniowski rynek traktuje się jak piątę koło u wozu. Wymienione przykłady juniorek i plasteliny są tylko symptomem. Już dziś wiadomo, że braków będzie znacznie więcej.

A. Ł.

Gdy rozmawiać z dziewiarzami...

Uśmiech i zdziwienie wywołuje widok starych wyrobów prezentowanych w salce wystawowej „Feniksa”. Niegdyś fildekosy, patentki, jedwabne pończochy z szwem... Młode dziewczyny już pewnie nawet nie wiedzą co to nazwy oznaczają. Choć przecież dla ich matek były one oczywistą codziennością...

Gdy porówna się ten widok z witryną sklepu brzoźnego dziewiarstwa przy Piotrkowskiej 270 (nie mówiąc już o ekspozycji eksportowej wewnątrz gmachu, gdzie mieści się zjednoczenie), gdy więc porówna się te dwie ekspozycje, można w telegraficznym skrócie przekazać i zrozumieć skok, jaki zrobiła ta branża w minionym trzydziściu lat.

Pracowali warunkach. To nie parki na podłogę — to zimny beton, to ciasnota, brak kanalizacji i „wychodek”, gdzieś hen za barakami magazynów.

Pracowało się za żywność, za kawałek chleba czy mięsa, za pończochy. Pończochy to była waluta... Tuzin kosztował 15 tysięcy, a za 8 tysięcy Heniek Zawadzki kupił sobie aparat fotograficzny i tym właśnie aparatem Werze i jej mężowi w czterdziestym szóstym zdjęcie robił.

Wtedy nikt nie pytał, jak długo przyjdzie zostać po godzinach i czy mu za to zapłacą. Tej spontaniczności, tej rodzinnej serdecznej atmosfery w zakładzie ona, Wera Czeremuszkin, od 35 lat pracująca w pończoszniczym — nie zapomni. I po prawdzie — choć rozumie, że czasy się zmieniły — żałuje. Bo dziś ludzie — nie tylko młodzi, bo niesprawiedliwie tylko im to zarzucać — stali się jacyś zachłanni czy jak? Tak się śpieszą — żeby od razu mieć to mieszkanie, ten samochód, te wyróżnienia. Niby wszystko w porządku, ale ja to tempo jakoś różnie...

RYNEK WTERY I DZIS

No, ale mamy mówić przecież o ich branży. Henryk Zawadzki, Wera Czeremuszkin i Jerzy Masłowski — wszyscy z „Feniksa” zgadzają się: — modernizację zakładów zaczęły się w latach pięćdziesiątych. Równocześnie wszyscy zaczęli się uczyć — a to kursy, a to technika dla robotników wysuniętych, szkoły przyzakładowe. Wtedy też zaczęło się mówić o pierwszych inwestycjach dla tego przemysłu. Przedtem kojarzył się on wyłącznie z patentkami. A rynek był wygotowany, każdy sweter, pulawer, para pończoch „sprzedawały się” same. Bez dzisiejszych zastrzeżeń co do jakości i wzornictwa. Lata pięćdziesiąte, to narodziny „Mewy”, „Trawny”, „Elastilany”, „Jiry”, to rozbudowa istniejących zakładów. W 1960 roku branża wyprodukowała 100 mln sztuk wyrobów dziewiarskich i ponad 90 mln par pończoch. Po osiemnastu latach te liczby potrojono (347 mln sztuk wyrobów dziewiarskich i 250 mln par artykułów pończoszniczych w 1978 roku).

Dla trójki moich rozmówców z „Feniksa” te zmiany w rodzinnym zakładzie wyrażają się pierwszymi w kraju pończochami bez szwa, pończochami o „nie lecących oczkach”, kolorowymi skarpetkami z elastylu, pierwszymi cienkimi rajstopami. Jeszcze w starym zakładzie osiągał wyniki, jakich nikt by się nie powstydził. Niemal dwu-

krotny wzrost produkcji (mierzony ilością) w latach 1963—1976. A już wówczas pracowników nie przybywało. Teraz pracują w kolosie, którego dziewiarnia zużywa 2 tony surowca dziennie. W kolosie wytwarzającym rocznie wyroby za ponad trzy miliardy złotych, a więc trzy razy więcej niż w 1963 roku.

Mają problemy i mówią o nich, bo jakże nie mówić, gdy ciężko. Choć pamiętają, że podobne kłopoty surowcowe czy zatrudnieniowe mają ich łódzcy koledzy — „Bisłona”, drugi kolos z którym współpracują „Olimpia”, „Marko” i inne z 45 przedsiębiorstw wchodzących w skład ich branży.

Pan Tadeusz Głębski, dziś kierownik informacji techniczno-ekonomicznej w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Dziewiarstwa, pracujący w nim na różnych stanowiskach od 35 lat — nie szuka specjalnych przykładów, by mi wyliczyć różnice między tym co się tu produkowało przed laty i dziś. Nie trzeba szukać. Na przykład, on, choć pracował w branży, nie mógł kupić swej córce takich dziecięcych ciuzzków-cacek, w jakie dziś matki ubierają swe maluchy. Ubiórka l... wybrzydzała, że NRD-owskie ładniejsze. Choć to nie zawsze prawda...

PROBLEMY ROZWOJU

Dziś, gdy rozmawiać z dziewiarzami, usłyszy się o tym, jak próbuje się tu rozwiązać generalnie kwestie jakościowe, a przede wszystkim wzornicze. Ile starań trzeba włożyć, by duże zakłady były mimo wszystko elastyczne w swych reakcjach na zmienne potrzeby rynku. Usłyszeć można, że ciężko mimo własnych, branżowych przedsiębiorstw, dziewiarni, wykończalni, zakładów konfekcyjnych, a nawet własnych biur — handlu zagranicznego „Tricot” i zaopatrzenia „Baza”. Usłyszeć można o projektach — już częściowo realizowanych — budowy małych, operatywnych zakładów. I o tym, jak trudno dorównać w tzw. zużyciu wyrobów dziewiarskich na jednego mieszkańca do światowej czołówki, choć do średniej europejskiej już niedaleko.

Sprawy to trudne, sprawy poważne, budzące dyskusje gorące, zwłaszcza w gronie samych dziewiarzy. Nie da się jednak ukryć, że świadczą o poziomie, jaki już ta branża osiągnęła. Reszta, to już konsekwencja rozwoju i problemy bądź co bądź nowoczesnego przemysłu...

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Ze wspomnień gen. R. Abrahama (2)

Bój o Walewice

Gen. Roman Abraham dowodził w kampanii wrześniowej Wielkopolską Brygadą Kawalerii, a następnie grupą operacyjną kawalerii. Uczestniczył w bitwie nad Bzurą, a potem przez Puszcę Kampinoską przedierał się do oblężonej Warszawy. W pierwszym odcinku autor opisał, jak jego brygada przygotowywała się do forsowania Bzury.

Drukowane poniżej fragmenty pochodzą ze wspomnień gen. R. Abrahama, opublikowanych przez wydawnictwo MON.

W rzeczywistości wyjście do natarcia rozpoczęło się dopiero późną nocą z 9 na 10 września.

Szwadronów, opóźnionych mozołnym podejściem na samą podstawę wyjściową, a następnie przekraczaniem w nocy doliny rzeki, mogły wyruszyć do właściwego natarcia dopiero przed samym świtem. Kierujemy się do dworu Sobota, na przełęcz. Rozpoznane na tym kierunku przez 3 szwadron pionierów. Noc wyjątkowo ciemna, widoczność minimalna.

Pierwszy rzut natarcia, w składzie czterech szwadronów — 2, 4 i 1 z 17 pułku ułanów oraz 3 szwadron z 15 pułku ułanów — prowadził zastępca dowódcy 17 pułku ułanów podpułkownik Wiktor Arnold-Russoc. Wszystkie szwadrony wzmocnione sa cekaemami. Dowódca szwadronu cekaemów 17 pułku ułanów rotmistrz Piotr Laszkowski, bierze bezpośredni udział w walce i znajduje się przy cekaemach 2 szwadronu. Za pierwszym rzutem natarcia posuwają się armatki przeciwpancerne porucznika Władysława Trzylńskiego, pozostała one w dyspozycji podpułkownika Russociego.

Do odwodu dowódca pułku, pułkownik Kowalczeński, wyznaczył 3 szwadron 17 pułku ułanów i kombinowany szwadron pod dowództwem rotmistrza Władysława Braunka z 15 pułku ułanów. Podpułkownik Russoc miał wychodzić z rejonu Sobota dwór, przekroczyć rzekę i zająć w pierwszym skoku północno-zachodnie wzniesienie z rejonu stawów rybnych w drugim — opasać wieś Walewice i dwór w Walewicach. Osiągnięcie powodzenie powinien był wykorzystać na Biela- wy — Głowno.

Przebieg przez dwa ramiona rzeki odbyło się szybko i bez większych strat co ułatwiło dobre zorganizowanie od strony technicznej przeprawy i wzmocnienie przez rotmistrza Bartosiaka mostków połowych. Po krótkiej wymianie strzałów drobne oddziały osłony nieprzeciwnika wycofały się. Dopiero podczas dalszego posuwania się w terenie który był podmokły i poręczany stawami rybnymi natarcie się zatrzymało. Szwadrony zaczęły błądzić, łączność się urwała, pogubili się przewodnicy.

Pułkownik Kowalczeński i podpułkownik Russoc, z trudem uporządkowali szwadrony i wyprowadzili je groblami przez stawy rybne, skąd na nowo ruszyli do natarcia. Przed świtem szwadrony przekraczają ramię rzeki Mrogi i uderzają na skrzydło okopanych i broniących się w Walewicach Niemców. Dochodzi do gwałtownych walk na bliską odległość i spotkań na białą broń. Drugi szwadron 17 pułku ułanów porucznika rezerwy Adama Lossowa i 1 szwadron 17 pułku ułanów rotmistrza Gutowskiego nacierają w otwartym terenie od północnego wschodu i wschodu na wieś Walewice. Znajdują się w ciężkim ogniu broni maszynowej nieprzyjaciela i posuwają się wolno. 3 szwadron 15 pułku ułanów pod dowództwem rotmistrza Malachowskiego zostaje wprowadzony na północne skrzydło natarcia i spóźniony wchodzi do walki. Naprzód wyrwa się tylko z ce-



kaemami podpułkownik rezerwy Aleksander Lossow (15 pułku ułanów), dołącza do skrzydła walczącego 2 szwadronu 17 pułku ułanów, nacierają i pada ciężko ranny. Ze wsł Walewice wychodzi kontratak niemiecki który załamuje się w ogniu szwadronów Adama Lossowa, Michała Gutowskiego i Czesława Juszczyńskiego. Brawurowo prowadzony przez rotmistrza Gutowskiego 1 szwadron 17 pułku ułanów szybko posuwa się na północno-wschodni skraj wsi Walewice skąd od północy uderza na dwór w Walewicach. Dwoma plutonami 4 szwadronu 17 pułku ułanów porucznik Stefan Stankiewicz przeskrzydla od południa Walewice dwór wychodząc tu na tyły Niemców. Jest widno. Niemcy zasypują nacierających ogniem broni maszynowej i granatników. Zbliża się krwawy bój.

Podpułkownik Russoc wprowadził już do linii wszystko, co miał i jako ostatnia rezerwa, wkroczył sam z karabinem do walki. Pułkownik Kowalczeński skierował z odwodu na obejście od zachodu i wymanewrowanie obrony niemieckiej w Walewicach 3 szwadron 17 pułku ułanów pod dowództwem rotmistrza Czerniawskiego i kombinowany szwadron 15 pułku ułanów pod dowództwem rotmistrza Braunka; przez Seligi zdążają one do celu. Swemu drugiemu zastępcy, majorowi Józefowi Skrzypkowskiemu nakazał zebrać żołnierzy z łączności tabórów część koniowodnych i włączyć się do natarcia.

Również i 3 szwadron pionierów, który wieczorem i nocą organizował przeprawę oraz budował mosty, wchodzi do walki na północnym skrzydle natarcia. Pluton pionierów prowadzi: porucznik Brzozowski, podpułkownik Twardowski, kapral Aleksander Buchholz. Należy podkreślić inicjatywę rotmistrza Bartosiaka, który widząc, że doszło do walki na białą broń, podrywa swój szwadron, zbiera woźniców, służy pomocniczo i zasila natarcie.

Wraz z porucznikiem Pułaskim i porucznikiem rezerwy Chełkowskim znajdujemy się w newralgicznym punkcie przeprawy, przy mostach. Rotmistrz Bartosiak melduje mi o trudnościach jakie napotkał przy budowie mostu na rzece Mroga. Brak odpowiedniego ma-



teriatu, ostrzeliwanie terenu przez Niemców, wszystko to złożyło się na opóźnienie budowy. Ciemność nocne były dodatkową przeszkodą w dokładnym rozpoznaniu terenów stawów rybnych.

Siedliśmy przebieg walki. Z każdej chwili zwiększa się ogień własnej artylerii.

7 dywizjon artylerii konnej, z którym nawiązano łączność, a którego wysunięty obserwator znajduje się przy szwadronach wykonujących natarcie główne, tłum skutecznie reakcje Niemców. Celny ogień naszej artylerii leży na Walewicach, które płoną.

Związane walką na bliską odległość z nieprzyjacielem, szwadrony szturmowe wdzierają się na wschodni skraj wsi Walewice. Przykład osobistego męstwa dowódców wszystkich szczebli porwała żołnierzy. Opanowani pasją walki, ponosimy dotkliwą straty. Niemców, którzy zorganizowali obronę Walewice skierowaną ku północy, zaskoczyło początkowo uderzenie od wschodu tak pod względem kierunku jak i czasu.

Niemiecka obrona bezpośredniego kierunku Sobota — Biela — Głowno wraz z odpowiednim umocnieniem terenowym oparta była przede wszystkim o zabudowania wsi Walewice, folwarku, dworu oraz o park. Jej obsadę stanowiły: oddział wydzielony 26 pułku piechoty z 30 hanowerskiej dywizji piechoty, kompania strzelecka z oddziałem cekaemów, kompania kolarzy z oddziałem cekaemów i granatnikami, część kompanii przeciwpancernej i artylerii piechoty.

Na wiadomość o zagrożeniu tego kierunku 6 zmotywowany batalion cekaemów z Głowna wystąpił jako wzmocnienie do Walewice i Biela kompanie cekaemów.

Przełamanie tak zorganizowanej i poważnej przeszkody z liczną bronią maszynową wymagało szczególnie dużego wysiłku.

W godzinach rannych 10 września natarcie główne przełamało niemieckie linie obronne i osiągnęło zasadniczy cel. Natarcie pomocnicze prowadzone początkowo zbyt wolno, dobiegło do nakazanego mu ostatniego celu — do Biela. Sukces zawdzięczaliśmy męstwu naszych żołnierzy oraz znakomitemu wsparciu dział 7 dywizjonu artylerii konnej.

NALEŻY SIĘ EKWIWALENT

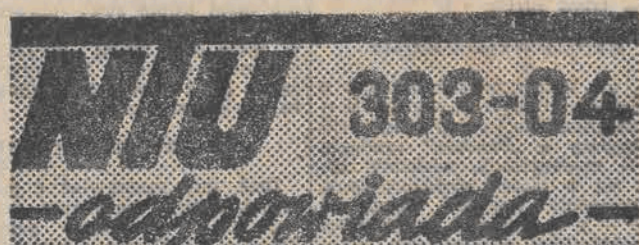
M. D.: W roku ubiegłym, w październiku, po pięciu latach pracy w tym samym zakładzie, wystąpiłem z wnioskiem o rozwiązanie umowy na mocy porozumienia stron. Uzyskałem zgodę kierownictwa, ale kiedy wspominałem o nie wykonywaniu urlopie za 1978 rok w kadrach, oznajmiono mi, że taki urlop mi nie przysługuje, bo z inicjatywą rozwiązania umowy wystąpiłem ja, a nie zakład. Uwierzyłem, ale obecnie — przy okazji załatwiania formalności urlopowych w nowym miejscu pracy — dowiedziałem się, że i w roku ubiegłym powinienem otrzymać urlop wypoczynkowy. Jeśli tak jest istotnie, proszę poinformować, czy nie jest jeszcze za późno, aby wystąpić do poprzedniego zakładu o wypłacenie mi ekwiwalentu pieniężnego.

RED.: Przedawnienie jeszcze nie nastąpiło, toteż ma Pan pełne prawo domagać się od poprzedniego pracodawcy naprawienia błędów i wypłacenia ekwiwalentu za należny w roku ubiegłym, a nie wykorzystany w naturze, urlop wypoczynkowy. (h)

PO ROZWIĄZANIU UMOWY

J. T.: Rozwiązałem umowę na mocy porozumienia stron. Ale w trakcie załatwiania formalności związanych z podjęciem nowej pracy zachorowałem i zostałem skierowany do szpitala na operację. Wszystko to miało miejsce już po ustaniu stosunku pracy — dokładnie w trzy dni po tym fakcie. Czy i do kogo w takim układzie mam prawo zwrócić się po zasiłek chorobowy? Do starego zakładu czy ZUS?

RED.: Po rozwiązaniu umowy o pracę pracownik ma prawo do zasiłku chorobowego w następujących ściśle określonych przez ustawę z 1974 roku przypadkach: gdy zachoruje na gruźlicę, brucellozę, złośliwą zakaźną lub zmienną, a choroba trwa bez przerwy co najmniej 30 dni. (h)



URLOP NA POMOC W ŻNIWACH

A. P.: Mieszkam i pracuję w Łodzi. Moje rodzice mieszkają na wsi. Mają tam gospodarstwo. Na okres żniw chciałabym do nich pojechać. Poprosiłam w zakładzie o urlop bezpłatny, ale w kadrach odpowiedziano, że nie znajdują podstaw do jego udzielenia.

RED.: Sprawę, która Panią interesuje, reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1974 r. (Dziennik Ustaw nr 49 poz. 299). Gdyby Pani mieszkała wspólnie z rodzicami, wówczas otrzymalaby zwolnienie od pracy nawet na okres 20 dni, co prawda bez zachowania prawa do wynagrodzenia. W innym przypadku rzeczywiście nie ma podstaw.

Takie zwolnienia przysługują jedynie pracownikom (zatrudnionym w zakładzie co najmniej 3 miesiące), użytkującym gospodarstwa rolne o powierzchni przekraczającej 2 ha, jak również tym pracownikom, którzy mieszkają wspólnie z rodzicami — rolnikami bądź innymi członkami rodziny i pomagają im w prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

PRACA A WCZEŚNIEJSZA EMERYTURA

B. M.: Od roku pobieram wcześniejszą emeryturę. Wiem, że otrzymując ją nie mogę podejmować zatrudnienia na podstawie umowy o pracę nawet na pół etatu gdyż powoduje to zawieszenie emerytury. Mnie jednak trafia się teraz zatrudnienie sezonowe, w pełnym wymiarze godzin i wyjątkowo dobrze płatne. Czy gdybym podjął je mógłbym później wystąpić o „odwieszenie” emerytury czy też musiałbym na nią czekać do ukończenia 65 lat.

RED.: Prawo do wcześniejszej emerytury, uzyskanej na podstawie uchwały z 1975 r., bądź uchwały nr 100 z roku ubiegłego wygasza powodując zawieszenie wypłacanych świadczeń na czas wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia na podstawie umowy o pracę bez względu na wysokość osiąganych zarobków. Jednak z chwilą ustania zatrudnienia ZUS podejmuję ponownie wypłatę a w przypadku gdyby okresowe zatrudnienie dawało prawo do zwiększonego dodatku za staż pracy w PRL ZUS odpowiednio przelicza i podwyższa wysokość wcześniej ustalonej emerytury. (h)

EMERYTURA DLA KOMBATANTA

M. W.: Mąż od kilku lat jest na emeryturze — przed tym pobierał rentę inwalidzką, ale cywilną. Czy teraz po zweryfikowaniu przez ZBoWiD i otrzymaniu karty kombatancka może mieć podwyższone świadczenie przez ZUS? Znamyśmy mówią o jakimś 10 proc. dodatku do emerytury. Nikt jednak nie może podać podstawy prawnej i wyjaśnić jak się do tego zabrać.

RED.: Każdy kombatancki zweryfikowany przez ZBoWiD ma prawo przejść o 5 lat wcześniej na emeryturę. Natomiast kombatancki, u którego stwierdzono inwalidztwo mające związek z jego działalnością kombatancką w okresie zatrudnienia ma prawo również do renty ZUS, a po przejściu na emeryturę do pełnej emerytury i połowy renty kombatanckiej lub odwrotnie w zależności od tego co jest dla niego bardziej korzystne. A więc o tym czy kombatancki otrzymuje przy emeryturze dodatkowy świadczenie decyduje tylko to czy poniósł on uszczerbek na zdrowiu w okresie uznanym przez ZBoWiD. (h)

ZASIŁEK DLA WNUCZKI

E. K.: Córka była zatrudniona na podstawie umowy na czas określony. Umowa ta wygasła na 2 miesiące przed porodem. Wobec tego zatrudniającego córkę zakład przedłużył ją na mocy obowiązujących przepisów do dnia urodzenia dziecka. Dzięki temu córka, mimo iż nie była już pracownikiem otrzymywała z ZUS zasiłek macierzyński. Ale minęło 16 tygodni i zasiłkowy zakończył się. Tymczasem zasiłek stanowił jedyne źródło utrzymania córki. Bo się odbywa zasadniczą służbę wojskową. Córka podaje pracę z różnych względów nie może. Od pewnego więc czasu pozostaje na utrzymaniu moim i męża inwalidy II grupy. Czy wobec tego istnieje podstawa do przyznania mi na nią i na dziecko rodzinne?

RED.: Rodzice mogą otrzymywać zasiłek na dziecko i pozbawiającego w związku małżeńskim dziecko tylko wtedy gdy jest ono studentem i wyszło za mąż za studenta. Nie istnieje też możliwość przyznania z urzędu zasiłku dla wnuka. — Chyba, że ze względu na szczególne okoliczności córka nie może teraz przystąpić do pracy i tym samym pani z mężem stanowią dla niego rodzinę zastępczą. Jednak decyzję o przyznaniu zasiłku musi podjąć ZUS po indywidualnym zbadaniu sprawy. (h)

Zasiłek opiekuńczy

NIEDAWNO PRASA INFORMOWAŁA O ZMIANIE PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH WYPŁATY ZASIŁKÓW CHOROBYCHYCH. CZY ZMIANA TA OBJĘŁA RÓWNIEŻ I ZASIŁKI OPIEKUŃCZE? JAK SIĘ JE WYPŁACA JEŻELI OKRES ZWOLNIENIA OBEJMUJE DWA DNI WOLNE OD PRACY, NP. WOLNĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ?

Pracownikowi wychowującemu dziecko lub dzieci przysługuje w razie ich choroby płatny zasiłek opiekuńczy do 60 dni w każdym roku. Podstawowa i obowiązująca zasada jest udzielanie zwolnień na opiekę ojciec może skorzystać tylko wyjątkowo wtedy, gdy nie może pełnić jej matka, gdy przebywa poza miejscem stałego zamieszkania (wyjazd służbowy, urlop) albo też jest sama chora, a w domu nie ma innego członka rodziny mogącego zaopiekować się chorym dzieckiem.

Ustawa z dnia 17 grudnia 1974 roku o świadczeniach pieniężnych w razie choroby i macierzyństwa rozszerzając w zasadniczy sposób uprawnienia „pracownicze” w zakresie opieki nad dziećmi określiła też przypadki, w których rodzicom przysługuje zasiłek również za czas opieki nad zdrowym dzieckiem do lat 8. Ma to miejsce wtedy, gdy następuje nieprzewidziane zamknięcie żłobka, przedszkola lub szkoły, do której dziecko uczęszcza. Natomiast, jeżeli dziecko przebywa w domu, pórób albo choroba lub pobyt w zamkniętym zakładzie opieki zdrowotnej tego z rodziców, które stale opiekuje się dzieckiem.

A zatem w tych przypadkach podstawowym warunkiem przyznania zasiłku opiekuńczego jest sprawowanie stałej całonocnej opieki. CO OZNACZA TO POJĘCIE NIEZBYT ZROZUMIAŁE DLA WIELU ZAINTERESOWANYCH CZYTELNIKÓW? To, że za stałego opiekuna dziecka nie można uznać żadnego z pracujących rodziców, bo przecież w czasie gdy są poza domem, ktoś musi zajmować się dzieckiem (babcią, pomocą domową itp.). Natomiast jeżeli rodzice są zatrudnieni na różnych zmianach i wówczas każde z nich w czasie wolnym od zajęć zawodowych zajmuje się dzieckiem, tym samym każde jest jego opiekunem. Gdy więc zachoruje jeden z takich małżonków zrozumiama jest rzeczą, że drugi musi przejąć funkcję opiekuna sprawowaną przez chorego współmałżonka i uzyskać płatne zwolnienie od pracy w postaci zasiłku.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Zmiana przepisów o obliczaniu zasiłków chorobowych weszła w życie z dniem 1 października ub. roku i objęła również zasiłki opiekuńcze — przy ustalaniu których nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystkie zasiłki oblicza się dzieląc uzyskane przez pracownika wynagrodzenie w poprzednim miesiącu lub trzech poprzednich, (jeżeli wynagrodzenie jest zmienne) przez 30 ewentualnie 90 dni oraz mnoży się przez ilość dni zwolnienia, bez względu na to, jakie są to dni: świąteczne czy robocze. Natomiast gdy zwolnienie obejmuje dzień, lub dni wolne od pracy, (przeważnie są to soboty) to tylko wtedy jeżeli pracownik nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

Moja 61-letnia matka od kilku lat otrzymuje przy emeryturze 500-złotowy dodatek należny inwalidom I grupy lub osobom, które ukończyły 80 lat. Od kilku też lat matka ma stałą opiekunkę zajmującą się nią w czasie, gdy ja pracuję. Jednak kilka dni temu opiekunka zachorowała i wszystko wskazuje na to, że nieobecność jej potrwa dłużej. W zakładzie zatrudniającym mnie kierownictwo zgadza się, abym dopóki wszystko nie wróci do normy nie przychodziła do pracy, chce jednak potraktować moją nieobecność bądź jako urlop bezpłatny, bądź tylko jako usprawiedliwioną co na jedno wychodzi, bo w obu wypadkach nie będę miała prawa do wynagrodzenia.

Oboje z żoną pracujemy, ale na różnych zmianach. Dzięki temu możemy zajmować się naszym 2-letnim dzieckiem, które ze względu na stan zdrowia nie powinno uczęszczać do żłobka. W najbliższym czasie żona spodziewa się narodzin następnego potomka i pójdzie wtedy do szpitala. Czy na czas jej nieobecności w domu będzie mi przysługiwał zasiłek opiekuńczy na pierwsze dziecko, choć, jest ono zupełnie zdrowe?

A gdy trzeba zapewnić opiekę obłożnie choremu dorosłemu członkowi rodziny? Oczywiście i wtedy opiekującemu się nim pracownikowi należy się zasiłek, ale musi to być choroba nagła i obojętna. Za taką nie można uważać natomiast

schorzenia przewlekłego, jak ma to miejsce w opisanym przez autorkę pierwszym przypadku. Toteż nie będzie się należał ustawowy zasiłek, bo nie ma podstaw do wystawienia zwolnienia na druku L4. Świadczenie to otrzyma nato-

miast chorego opiekunka sędziwej matki. Bowiem w okresie choroby pracownik zatrudniony u osoby prywatnej nie otrzymuje wynagrodzenia od pracodawcy, ale właśnie zasiłek z ZUS. (h)

Nie wszyscy są bezwzględni

23 lipca wracałam z dwójkiem dzieci z Brzeźna do Łodzi. O godz. 11.50 nadjechał autobus z Rawy Maz. Usilnie prosiłam kierowcę, żeby zabrakł mnie z dziećmi do Łodzi. Odpowiedział, że pierwszeństwo mają ludzie pracy. Musiałam pchać się wraz z dziećmi w tłumie. Gdy już miałam z nimi wsiąść kierowca zatrzasnął drzwi. Przez okno zapytałam go o numer służbowy. Odpowiedział, że ma 36 numer koszu...

Kiedy następny autobus nadjechał z Nowego Miasta, miejsce siedzących już nie było. Mimo to kierowca pozwolił mi wsiąść. Pasażerowie wzięli dzieci na kolana. Byłam im za to wdzięczna, gdyż jedno z dzieci miało akurat anginę. I tak szczęśliwie dojechalismy do Łodzi.

Proszę Was, wydrukujcie mój list. Może ten pierwszy kierowca przeczyta go i dowie się, że nie wszyscy kierowcy są tak bezwzględni wobec matek z dziećmi.

IRENA GABARA
(adres znany redakcji)

Chcą mieszkać w lesie bez drzew...

Pewnego dnia otrzymaliśmy alarmujący telefon, że właściciele działek przy ul. Marszałkowskiej 1 w Grotnikach, wycinają drzewa — dęby, klony, sosny. A przecież otrzymali oni tak-że terenowy las nie porośnięty, doskonale nadający się pod budowę domów.

Zgodziliśmy się z naszym mocno wzburzonym Czytelnikiem, że niszczenie drzewostanu jest niedopuszczalne. Dlatego czym prędzej poprosiliśmy Wydział Ochrony Środowiska Urzędu m. Łodzi o sprawdzenie powyższego sygnału.

Okazało się, że w Grotnikach faktycznie wycięto niektóre drzewa. Przygotowywano bowiem teren pod budowę domków, mając na to prawomocne decyzje Nadleśnictwa Państwowego w Poddębicach, Urzędu Gminy w Zgierzu przeprowadził kontrole, która wykazała, że tylko w jednym przypadku drzewa nie zostały wycięte. Na inne, właściciele działek mieli zezwolenia, a więc żadnej samowoli nie było. Jedynie w sprawie tegoż pachołca, któremu nie „udało się” podobnego zezwolenia otrzymać, został skierowany wniosek o ukaranie do kolegium d.s. wykroczeń.

Jednakże w trosce o to, żeby takich wyrębów było jak najmniej, a jeśli — to tylko w uzasadnionych i konkretnych przypadkach — prezydent m. Łodzi polecił naczelnikom miast i gmin chronić drzewa, poprzez swój osobisty udział przy wydawaniu zezwoleń na ich wycięcie. Również Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu został zobowiązany do pouczenia wszystkich leśniczych o obowiązku maksymalnego ograniczenia wycinki drzew. (g)

KODEKS PRACY

To nie moda, lecz potrzeba amu-za dyrekcje zakładów, wytwa-żających różne artykuły chemiczne i syntetyczne, żeby zatrudniały u siebie nie tylko fachowców od produkcji, ale również od ochrony środowiska.

Konieczność zmusiła więc pewne zakłady wólkien szatynowych, do poszukiwania specjalisty do spraw ochrony powietrza. Tacy na kamieniu się nie rodzą. Ich nieliczna, jak dotąd grupa, skupiona jest głównie przy ośrodkach naukowych. No, ale jeżeli zakład tak bardzo poszukuje i pragnie jednego z nich mieć u siebie? Ofemiacie samodzielnie stanowisko, mieszkanie funkcyjne i jednocześnie pracę dla żony...

Na takie właśnie warunki przystał jeden z młodych, ambitnych magistrów inżynierów, zajmujących się ochroną środowiska. Do zakładu przyszedł z uczelni na zasadzie porozumienia między zakładami. W ciągu niespełna roku pracy w tymże zakładzie złożył 54 wnioski racjonalizatorskie, dotyczące ochrony atmosfery i wody. Pracę miał rzeczwiście pasjonują. Ambitne plany. I... nagle przestał być potrzebny...

W osiem miesięcy po podjęciu pracy wręczono mu pismo, zawierające, iż przestaje być samodzielnym pracownikiem. W związku z tym nie będzie podlegał bezpośrednio dyrektorowi do spraw produkcji, lecz kierownikowi wydziału do spraw rozwoju. Wynagrodzenie pozostaje to samo, zwiększył się jednak zakres obowiązków. Nie będzie już zajmować

się tylko i wyłącznie ochroną powietrza. Wkrótce też jego żona otrzymała wypowiedzenie umowy o pracę z powodu kompresji etatowej...

Młody inżynier próbował przekonać dyrekcję, że jako pracownik samodzielny powinien najpierw otrzymać wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy i płacy, a dopiero potem nowe propozycje. Nie może być zaskakiwany nagłą decyzją zakładu. Godził się przecież na zupełnie inną pracę niż tę, którą mu się obecnie każe wykonywać.

Odpowiedziano mu, że jeśli chce, niech się sam zwolni. Zakład jest wobec niego w porządku. W wyjątkowo przykrej atmosferze inżynier został zmuszony do złożenia rezygnacji. Skwapliwie jego rezygnację przyjęto, traktując ją jako wypowiedzenie ze wszystkimi konsekwencjami.

Pracownik odwołał się do terenowej komisji odwoławczej, która podzieliła pogląd zakładu. Bar-

istotnych dla jej rozstrzygnięcia. Takie postępowanie komisji stanowi istotne naruszenie obowiązku wyjaśnienia sprawy obiektywnej. Związane, że ze stwierdzeniem pracownika jednoznacznie wynikało, że pismo złożył dlatego, by wreszcie przeciąć spór czy należało wypowiedzieć warunki pracy oraz dlatego, że jego zdaniem zakład w istotny sposób warunki te zmienił. Z dokumentów, znajdujących się w aktach osobowych wynikało, że umowa o pracę określała samodzielne stanowisko specjalisty do spraw ochrony powietrza. Powierzenie młodemu inżynierowi stanowiska specjalisty do spraw ochrony środowiska w dziale głównego specjalisty do spraw rozwoju — jest nowym angażem, stanowiącym istotną zmianę warunków pracy i płacy, wymagającą wypowiedzenia zmieniającego.

Istotna zmiana wyniknęła dla pracownika z organizacyjnego ustalenia jego stanowiska. I zmiana ta — zdaniem Sądu — wyma-

zawodowych pracownika, który podlega bezpośrednio dyrektorowi zakładu lub jego zastępcy.

Ponieważ stanowisko inżyniera włączono do działu głównego specjalisty do spraw rozwoju, przestał on być pracownikiem samodzielnym w rozumieniu prawa. I zmiana taka wymagała wypowiedzenia zmieniającego warunki pracy. Tym bardziej że zmiana ta miała nie tylko charakter formalny. Oznaczała bowiem wykonywanie innych prac nie przewidzianych zakresem czynności, nie należących do jego specjalności i przekraczających jego kwalifikacje zawodowe.

Powyższy stan rzeczy oznaczał, że samodzielny charakter pracy doznał istotnego ograniczenia. I to w konsekwencji uzasadniało wniosek, iż przesunięcie pracownika do działu gł. specjalisty wymagało wypowiedzenia warunków pracy. To z kolei stworzyłoby dla niego sytuację zgodną z prawem i możliwość podjęcia decyzji o przyjęciu warunków bądź ich odmowie. Odmowa przyjęcia nowych warunków byłaby z kolei równoznaczna z wypowiedzeniem umowy o pracę dokonanym przez zakład.

Dyrekcja zakładu poprzez swoje autokratyczne zarozumiałostwo i arogancję straciła zdolnego inżyniera ale natychmiast zatrudniła innego z mielską ofertą mu 450 zł więcej. Czyżby ów zakład zatrudniał nie tylko środowisko, ale i stosunki międzyludzkie?

GIZELA BARGIEŁOWA



W dniu 21 lipca grupa rodziców postanowiła odwiedzić swoje dzieci, przebywające na koloniach letnich w miejscowości Zawady koło Tomaszowa. W myśli rozkładu jazdy mieliśmy do dyspozycji dwa autobusy. Pierwszy, odchodzący o godz. 7.00 i następny o 8.00. Wykupiliśmy więc bilety z numerowanymi miejscami. Na dworcu okazało się jednak, że w tym dniu kursuje tylko autobus numer 2. Co się z tym dzieło, gdy weszli do niego i pasażerowie z 7.00. Trudno opisać. W dodatku autobus był niesamowicie brudny i jak wiele innych, pozbawiony numeracji na oparciu foteli. Ale w końcu, jakos dojechalismy. Nastąpiła jednak pora powrotu. Znowu według rozkładu jazdy dysponowaliśmy dwoma autobusami: o 16.41 i 17.11. Nie zjawił się żaden z nich. Po dwugodzinnym, bezskutecznym oczekiwaniu jak kto mógł, dotarliśmy do Tomaszowa, a stamtąd było już łatwiej dostać się do Łodzi, bo i pociąg był do dyspozycji.

Podróż ta jednak długo pozostanie nam w pamięci. Dlatego też chętniebyśmy dowiedzieć się od dyrekcji PKS, komu i czemu zawdzięczamy wszystkie straty w tej atrakcji. (h)



NA CO DZIEŃ

dziej dokładnie sprawie przyjrzał się dopiero Sąd Pracy w Łodzi. Z faktu, iż złożył on rezygnację, wcale nie wynikało, że jego samolnem było wypowiedzenie umowy o pracę.

Komisja odwoławcza rozpatrując tę sprawę nie wyjaśniła, na-leżycie wszystkich okoliczności,

gala wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy. Poprzednie stanowisko było podporządkowane zastępcy dyrektora do spraw produkcji, było więc samodzielną z takim charakterem stanowiska. Wzięcie zaś stało się uprawnieniem. Powierzenie go jest dowodem uznania dla wysokich kwalifikacji

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Pod patronatem „Polamu” Jaśniej w „Centralu”

Choć nasz przemysł oświetleniowy produkuje rocznie ok. 5 mln różnych lamp, kinkietów, żyrandoli, to jednak przez długie lata słusznie były narzekania na brak nowoczesnych, wygodnych i estetycznych żyrandoli. Trzeba było przetrwać, co widać było w „Centralu”, zaskakując na najwyższą ocenę. Nad 110 z kolei stoiskiem patronackim w tym domu towarowym objęto opiekę Zjednoczenie Sprzętu Oświetleniowego i Instalacyjnego „Polam”. Jest to pierwsze w Polsce stoisko patronackie tego zjednoczenia. Zgromadziło tu ok. 500 modeli lamp, żyrandoli, kinkietów, wykonanych m. in. z nowych tworzyw sztucznych (metaplex, paraglas) w połączeniu z drewnem, porcelaną, brązem, tkaninami, wikliną. Po raz pierwszy w sprężynie znalazły się żyrandole, w których poszczególne elementy można ustawiać pod dowolnym kątem. Wiele modeli reprezentuje styl „rebroy”. Znalazło się także wiele innych nowości, m. in. wyłącznik służący do przyciemnienia światła, co spełnia niebagatelną rolę w oszczędzaniu prądu.

Stoisko „Polamu” zaopatrywane będzie sukcesywnie przez centralę „Elektrosprzet” we wszystkie nowości produkowane przez przemysł. Na liście wytwórców znajdują się 22 zakłady, w tym m. in. Pabianicka Fabryka Żarówek. Na miejscu klienci mogą wypełniać ankiety, wyrażając w ten sposób swoją opinię o proponowanych artykułach.

Na wczorajszym spotkaniu z dyrektorem Centrali Polam — Elektroprzet — Janem Naguszką — dowiedzieliśmy się, że Łódź jeszcze w tym roku otrzyma salon z artykułami oświetleniowymi. W tym celu modernizuje się sklep przy ul. Nawrot 4. (Kas)

GOSPODARSKA WIZYTA W GMINACH WOJ. MIEJSKIEGO ŁÓDZKIEGO

Na terenie naszego województwa dobiegają końca prace żniwne oraz zbór rzepaku. Odpowiedzialne służby wykazują pełną mobilizację w przebiegu akcji żniwnej i wykonywaniu zadań siewu. Wzrost sekretarza KŁ PZPR — Klemens Kwiatkowski i prezydent miasta Łódź — Józef Niewiadomski zapoznali się z przebiegiem żniw w gminach Zgierz, Parzęców, Brójce, Andrzejów.

W towarzystwie gospodarzy gminy Zgierz wizytowano Okręgowy Ośrodek Badań Roślin Uprawy w Łużycach, gdzie prowadzone są prace nad przydatnością nowych roślin do zmienionych warunków klimatycznych i glebowych. Na terenie gminy Parzęców niektórzy wsielili już akcje żniwne, m. in. Mikolajew, Ignaców, Chociszew. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Parzęcowie świadczy wiele usług w zakresie zbioru zbóż i wykonywania prac pożywnych. Zwrócono uwagę na

zaczynając bilans wodny i gospodarkę rybą w województwie.

W gminie Brójce interesowano się przebiegiem prac żniwnych oraz wykorzystaniem maszyn, głównie kombajnów i sноповязалек, zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i w Zespołach Gospodarczych Rolnych.

Ostatnim etapem wizyty był zakład mleczarski w Kraszewie (gmina Andrzejów), gdzie po modernizacji dwukrotnie zwiększono produkcję twarogu i mleka przeznaczonych głównie dla zakładów zbiorowego żywienia.

Prace żniwne w województwie zaawansowane są w 90 procentach m. in. całkowicie uprzątnięto już żyto. W tym roku zwiększono ilość podorywek w stosunku do ubiegłego roku, co umożliwiło wyświecenie ponad dwukrotnie więcej popiołów ścierniskowych.

Pierwsze prace na terenach przyszłych osiedli Janów i Henryków

Można, że termin rozpoczęcia budowy kolejnych wielkich osiedli mieszkaniowych we wschodnich rejonach naszego miasta, czyli Janowa i Henrykowa, jest nieco odległy — sięga bowiem 1981 roku — już w tej chwili trwają prace przy uzbudowaniu terenów. W tej części miasta zamieszka w przyszłości

ponad 100 tys. ludzi. Już teraz więc trzeba pomyśleć o zapewnieniu budowlanym odpowiednich ilości wody, a perspektywicznie całemu temu obszarowi nie tylko ujęć wodnych, ale i kanalizacyjnych.

W tym roku kosztów 20 mln zł założona tam zostanie sieć kanalizacyjna, wybudowana część kolektorów oraz magistrala wodociągowa dla przyszłego ogromnego przedsięwzięcia. Również w tym roku dokonana zostanie regulacja rzeki Olechówki od ul. Tomaszowskiej w kierunku stacji kolejowej. Trwa także przygotowywanie dokumentacji ujęcia wód podziemnych.

Zdaniem kierownictwa nadzorującego prace przy uzbudowaniu terenów Dyrekcji Budowy Oczyszczalni Ścieków i Wodociągów Sulejów — Łódź, tempo dotychczasowych prac na tych terenach jest zadowalające. (ms)

Nowe podręczniki dla najmłodszych

W nowym roku szkolnym w naszym województwie po raz pierwszy rozpocznie naukę w szkole 13.000 dzieci. W drugiej klasie będzie 12.000 uczniów, a w najstarszych grupach przedszkolnych znajdzie się ok. 11 tys. sześciolatków. Zgodnie z planem wszystkie dzieci klas pierwszych i drugich otrzymają w swoich szkołach nowe komplety podręczników. W innych klasach nowe książki rozprowadzane są wśród najlepszych uczniów, udzielających się społecznie, a także tych, którzy w dobrym stanie przekazali swoje książki kolegom.

Podręczniki dla sześciolatków są w dwóch wariantach. Książka „Mam 6 lat” zalecana jest dla ognisk przedszkolnych, organizowanych przy szkołach podstawowych. Zestaw „Uczymy się czytać w przedszkolu” oraz „Ile — tyle” — dla dzieci uczęszczających do ostatnich grup w przedszkolach.

Po raz pierwszy w tym roku „Dom Książki” rozprowadza równoległe zestawy elementarzy do klas pierwszych — Falskiego lub Przytułskiego — według zamówień szkół zgłoszonych pod koniec roku 1978. Ciekawostką jest, że większość nauczycieli zamówiła elementarza Falskiego.

Ostatnio do Łodzi napłynęły dalsze dostawy podręczników, a reszta ma nadejść do końca tego miesiąca. (Kas)

Hasło „Wisła” — odzew łódzkiej młodzieży

Na najbliższym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RŁ FSZMP przedstawione zostaną kierunki działań łódzkiej młodzieży w kompleksowym programie zagospodarowywania Wisty oraz zasobów wodnych kraju.

Żuż dziś wiadomo, że udział młodych dziewcząt i chłopców z województwa łódzkiego w tym ogromnym, obciążonym na ok. 20 lat przedsięwzięciu, będzie wszechstronny. Ambicja Rady Łódzkiej Federacji FSZMP będzie zaspokojona wokół tego programu przedsięwzięcia młodych robotników, naukowców, konstruktorów i rolników, studentów, uczniów, żołnierzy WP i junaków OHP.

Komisja Ekonomiczna RŁ FSZMP w Łodzi opracowała szczegółowy projekt działania federacji w urzeczywistnianiu tych zadań. Projekt zakłada szerokość pracy ideowo-wychowawczą w pogłębianiu wiedzy młodej w „Wisła”. Wiele uwagi poświęcił się patronatowi młodzieżowemu nad ważnymi inwestycjami w dorzeczu Wistą oraz lokalnymi ujęciami wodnymi. W przyszłym roku przewidziane jest uruchomienie „Banku Inicjatyw” programu „Wisła”. Przetrwaniu młodzieżowemu w ujęciu techniki będzie się ukierunkowywać projekty racjonalizacji

torów własnie na tematykę ochrony środowiska i właściwej gospodarki wodnej. Poza tym myśli się o umożliwieniu drużynom HSPS ze szkół zawodowych odbywania w ramach obozów harcerskich oraz akcji prowadzonej przez OHP pod hasłem „Wakacje na własny rachunek” praktyki zawodowej na terenie budów związanych z zagospodarowywaniem Wisty.

W realizacji programu „Wisła” uczestniczyć będzie wiele przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i transportowych. Czyn „Wisła” obejmuje prace pomocnicze, i tak na przykład nadal OHP przygotowywać będzie teren pod budowę zbiornika w Jezioru (woj. sieradzkie). W ramach współpracy z gminami junacy OHP wykonają także i zagospodarują zbiornik retencji wodnej w Dobieszewie (gm. Stryków). Przewiduje się szeroki udział młodzieży wiejskiej w budowie wodociągów i kanalizacji wiejskich. Zarząd Środkowowskiego ZSMP budowlnictwa będzie pilotował budowę oczyszczalni ścieków w Lublinie. Dzięki współpracy z Wojewódzkim Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz Wydziałem Gospodarki Przestrzennej Ochrony Środowiska Urzędu m. Łódź uczniowie i studenci oraz młodzież ze służby zdrowia podejmą akcję badania zdrowia zanieczyszczenia akwenów oraz wykonają ich mapę. Młodzież łódzka podejmie też akcję mającą na celu ochronę przed zanieczyszczeniem małych rzek, strumieni i stawów.

Przewiduje się także możliwość włączenia łódzkiej młodzieży do prac badawczych i projektowych w ramach programu „Wisła”. (J. Kr.)

Ostre upomnienie za... ugaszenie pożaru

W mieszkaniu jednej z lokatorek kilkunastopiętrowego wieżowca w centrum Łódzi przy ul. Sienkiewicza, wybuchł pożar. Zapaliły się pozostawione na kuchni środki chemiczne do czyszczenia podłogi. Ogień zajął już kuchenkę i rozprzestrzenił się na całym mieszkaniu, gdy przerażona kobieta wezwała na pomoc sąsiadów. Dzielny mężczyzna chwycił piony gaśnicę i ugaszył ogień, że na dale nie ma, wyrzucił go przez okno. Doznał przy tym dotkliwych porażek obu rąk i pomocy musieli mu udzielić Pogotowie Ratunkowe. Nie ulega jednak wątpliwości, że swoim czynem przyczynił się w sposób decydujący do ugaszenia pożaru. Później lokatorka łatwo sobie dała radę ze stłumieniem ognia przy pomocy koca i wody...

Jakież było zdumienie obój, gdy po kilku dniach nadeszło urzędowe pismo z administracji udzielające oficjalnego miłego i ostrego upomnienia za... wyrzucenie przez okno płonących gaśnic. Przypadkowo wy spacerowicz widział leżące naczynie z ogniem i zarażone zawieszono administrację, dodając że omył nie spadło mu ono na głowę. Administracja, zamiast rzecz zbadać, od razu wystosowała pismo, grożąc, że „jeśli podobny wypadek się powtórzy, lokator będzie odpowiadał przed kolegiem orzekającym do spraw wykroczeń...” (kt)

W NASZYM REFLEKTORZE

Scenka rodzajowa, opisana nam przez Czytelnika, który ostatnio odwiedził Bank PKO w al. Kościuski przy ul. Zamkowej. Do okienka, w którym otulera się dewizowe konta „A”, nie ma nikogo, jego obsługa wyraźnie się nudzi. Ale już przy następnym okienku, w którym sprzedawane są dewizy do krajów socjalistycznych, tłum ludzi. W okienku przy drzewach, gdzie — jak głosi napis — sprzedaje się samochody za dewizy, również nikogo nie ma. Za to z drugiej jego strony siedzą trzy osoby, które z braku pracy umilają so-

bie czas rozmową. Gdy nasz Czytelnik chciał się dowiedzieć od którejś z tych nie przeciętnych przecież pracowni o warunkach wykupienia książeczki dewizowej, odesłano go... do owego jedynego okienka, przed którym stał tłum ludzi. Nawiasem mówiąc, na automacie z napisem „Informacja” widniał drugi napis... „Niezgodny”.

Opisany wyżej przykład jest typowym przejawem braku właściwej organizacji pracy, nie wspominając już o fakcie, że pracownik wspomnianego banku nie może udzielić (czy raczej nie chce) odpowiedzi na pytania, dotyczące przecież podstawowej działalności działalności tej instytucji.

Apelujemy do władz sanitarnych o jak najszybsze zajęcie się tą sprawą!

W NASZYM REFLEKTORZE

„Dziennik Popularny” Piotrkowska 98, 99-100 Łódź, tel. 333-67 i 341-10 w godzinach 10-12. Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

W kilku zdaniach

O „Iluminacji” — film K. Zanusa, 30 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10).

O kursy językowe: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego oraz konwersatoria, kursy i kłactwa artystycznego, kroju i szycia, modelowania, dzielnictwa ręcznego, kosmetyczny — prowadzą będzie w najbliższych miesiącach SMDK „Energetyk”. Zapisy i informacje w sekretariacie Klubu (al. Politechniki 17), codziennie w godz. 11-18, tel. 465-34.



WAŻNE TELEFONY	
Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55	284-63
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-36
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	
centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe	
„Polmozyby”	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ 334-31	874-88
Rejon Łódź-Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	67
Pogotowie Ratunkowe	69
Straż Pożarna	68, 666-11, 705-55
Pomoc drogowa PZMot	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA	337-37
czynny w godz. 15-7 rano	

TEATR nieczynne

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) — godz. 10-17

ODZIAŁ RADOŚCZCZ (ul. Zgierska 147) — godz. 10-17

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 10-17

BIOLOGICZNE EWOLUCYJNE (ul. Park Sienkiewicza) — godz. 10-17

CENTRALNE MUZEUM WŁO- KNIENICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 10-17

HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (ul. Ogrodowa 15) — godz. 11-15

SZUKI (ul. Włocławskiego 35) — godz. 11-15

POLSKIE WOJSKOWE SŁUŻ- BY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) — nieczynne

LODZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU

(na Zdrowiu) — czynne od godz. 8 do 20 (kasa do godz. 19)

LUNAPARK (ul. Konstancynowska 3/5) — czynny w godz. 14-21

PALMIARNIA — czynna w godz. 10-17

KAPIELISKO FALA

(al. Unii) — czynne od godz. 10-19 (kasa do 18)

KINA

BALTYK — „Lek wysokości” — USA od lat 10, 12, 14, 16, 18, 20

IWANOWO — „Przepraszam cię tu, Bija” — pol. od lat 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

POLONIA — „Jabberwocky” — ang. od lat 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

PRZEWIOSNIE — „Mistrz kiel- rownicy uleka” — USA od lat 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

WOLNOŚĆ — „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie” — rum. od lat 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

WISLA — „Aktorzy prowincjonalni” — pol. od lat 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

ZACHETA — „Doktor Poneur” — rum. od lat 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

STYLOWY-LETNIE — „Lek wy- sokości” — USA, od lat 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

LDK — nieczynne

STUDIO — „Złotych samochodów” — radz. b.o. godz. 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

STYLOWY — „Test pilota Pirxa” — pol.-radz. od lat 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

DKM — „Sto koni do stu brzo- gów” — pol. od lat 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — „Kapitan Mikula” — radz. b.o. godz. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

MŁODA GWARDIA — „Nie ma mocnych” — pol. b.o. godz. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

MUZA — „Mistrz rewolweru” — USA, od lat 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

1 MAJA — „Proszę stania” — pol. b.o. godz. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

POKÓJ — „Kiedy dojrzała Jagoda” — jug. od lat 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

ROMA — „Uleczka z więzienia” — radz. od lat 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

STOKI — „Jutro się policzmy kochanie” — czes. od lat 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

OKA — „Gwiazdne wojny” — USA, od lat 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

POLESIE — „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz” — pol. od lat 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

POPULARNE — „Orkiestra Klubu Samotnych Sere sierz. Peppera” — USA od lat 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

ENERGETYK — nieczynne

HALKA — „Chłopiec z burzy” — austr. b.o. godz. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

PIONIER — „Podróż Sindbada do Złotej Krainy” — ang. b.o. godz. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

REKORD — „Gwiazdne wojny” — USA od lat 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

SWIT — „Ostatni skok gangu Olsena” — duń. od lat 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

SOJUSZ — „Przez góry skaliste” — USA, b.o. godz. 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

TATRY — „Smiertelny pościg” — fr. od lat 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

NRD — „Siedem piegów” — b.o. godz. 16

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Nieciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomska 146

STALE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kosciuszki 8

Apteka nr 47-087, Konstancy- now, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-083, Główna ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYZURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083 ul. Armii Czerwonej 7 w Zgierz udziela Apteka nr 47-080 ul. Dąbrowskiego 10 w Ożorkowie udziela Apteka nr 47-092 ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — z dziedziny Górn Por „K”, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przy- byskiego, Łokatorska, Rzgów- ska, gm. Rzgów oraz ginekolo- gii z dziedziny Polesie Por „K”, ul. Fornalskiej oraz położnictwa miasto Konstancynów

Instytut Pol-Gin, AM (ul. Cu- rie-Skłodowskiej 15) — dziedzina Górna Poradnia „K”, ul. Feh- nskiego i Tatrzańska, dziedzina Śródmieście, Poradnia „K”, ul. 10 Lutego, ginekologia — dzie- lnicza Polesie Por „K”, ul. Olim- pijska oraz położnictwo miasto gmina Aleksandrów

Instytut Pol-Gin, AM (Sterlin- ga 15) — dziedzina Śródmieście, Por „K”, ul. Kopcińskiego Re- wolucji 1905 r., gmina Brójce ginekologia — dziedzina Polesie ul. 1 Maja oraz położnictwo gm. Andrzejów

Szpital im.

Refleksje przed otwarciem walizki

SAMOTNE

— Coraz więcej kobiet wychowuje samotnie dzieci — powtarzała mi Maria Kobylecka, szef wizytatorów nauczania początkowego w Kuratorium, a od 24 lat pedagog. Co to znaczy? Że są zapracowane bardziej niż inne, zmęczone, częściej zdenerwowane. Bywa, że huśtawka uczuć niebezpiecznie zmienia poziom: raz bezgranicznie wielbić, dla dziecka które nie ma nikogo na świecie oprócz matki, to znów obojętność, a wręcz niechęć — bo cóż ja zwiniałam, że muszę się teraz tak męczyć i jeszcze to dziecko. Nie szukajmy tu przykładów ekstremalnych, nie przywołujmy sytuacji dzieci pozostających pod wątpliwą opieką matek alkoholicek, czy kobiet delikatnie mówiąc złego prowadzenia. Ale te, które rozumieją, że skoro tę się już stało, muszą same wychować dziecko, nie zawsze psychicznie są gotowe do podjęcia tej roli. A mądry barometr uczuć bezbłędnie odbiera mamine nastroje. Czasem długo po jakiejś bezwzględnie wyrażonej opinii: mam ciebie dosyć, matkę zaskakuje pytanie: mamo, czy naprawdę ty masz mnie dosyć? Oczywiście podobne sytuacje zdarzają się i w rodzinach gdzie dzieckiem powinni i mają opiekować się obydwoje rodzice. Coż z tego jednak, gdy często rodzina bywa tylko parą obojętnych sobie osób pośród których z dzieckiem lub dziećmi, które tak chcieliby być kochane. Na wakacjach, w czasie poobiednich przerw i tuż przed snem toczą się często rozmowy właśnie o rodzicach.

CI WSPANIAŁI

I wtedy nie ma takich sobie zwykłych mam czy ojców. Wszyscy są wspaniali. „Bo jak mój tata weźmie się za jakąś naprawę, to zrobi wszystko, nawet kiedy nie ma części. Ty wiesz, co to jest łata rączka? A na mojego tatę wszyscy tak mówią”. „Moja mama to jest taka piękna, że miała zostać aktorką, ale jak się urodziłam, to musiała postanowić rzucić wszystko i być tylko ze mną i z tatą”. „Jak do nas przychodzi goście to

Rodzie przestali już prezentować listy swoich pociech meldujące jednym tchem, że najlepszą koleżanką jest Marzenka, a pani się boi robaków. A w ogóle przysięgają 200 zł. Dzieciaki wrócili. Sa. Pogodne i wypoczęte. Jeszcze przez jakiś czas żyć będą ta wycieczka kiedy cała grupa zgrubiła się w lesie, i ogniskiem ze wspaniałym popisem artystycznym. Wakacje wyrwały dzieciarnię z codziennego rytmu: szkoła — dom — lekcje — zabawa — dobranocka itd. Wypoczęli, ale też często miały okazję spojrzeć inaczej na nas dorosłych. Przywykli do reakcji osób z najbliższego otoczenia. Lecz tam, gdzie daleko od domu, w otoczeniu nowych twarzy, bliskich widzą często w nowej perspektywie.

KŁAMIA?

To zbyt mocne określenie. Marzenka. Chciałoby wierzyć w to co mówią. Wciąż widzę 7-letnią Olę, której złożył wizytę mocno podchmielony ojciec. Było to w środku tygodnia, więc obiadowany pakunkami pan, który zjechał przed budynek taksówką, wzbudził powszechne zainteresowanie. W niedzielę rodziców tłumy, więc można było ukryć stan tatusia. Tu jednak nie nie pomogło. I nie sądzę, że Ola mówiła prawdę, kiedy opowiadała później koleżankom: „Mój tata jest bardzo chory. Właśnie przyjechał się ze mną pożegnać bo idzie na operację do szpitala”. Nie mniej niż ona chciałam, aby dziewczynki uwierzyły. Mała częstowała wszystkie cukierkami, obdzwaniała owocami, aby tylko ufały jej opowieści o biednym tatusiu.

To prawda, że dzieci bardzo często mówią o cudach, jakie mają w domu. A koledyz od lat te historie podsumowują jednakowo: „Ma nawet słońca w karmacie”. Opowiadacz często schodzi z tonu i rezygnuje ze swoich wymysłów. Ale czę-

ściej po prostu w ogóle przestaje mówić na temat domu i najbliższych. Nie wycofuje się nigdy. Nawet te dzieci, którym zdawałoby się tylko piasiego mleka brakowało w rozmowach z rówieśnikami, z którymi nie stykały się na tym samym skwerku, są nad wyraz wywonne, roztaczają obraz rodziców, którzy najbardziej lubią być razem, wspólnie chodzą na spacer.

CIEPŁO RODZINNE

Określenie często powtarzane, ale nie mające w sobie nic z banału.



Teoria dowcipu według sławnego białoruskiego humorysty Bukaszki opisanego w „Listach z fiołkiem” K. I. Gałczyńskiego brzmiąca tak: „Dowcip, drogi panie Konstancie, to konstrukcja, a konstrukcja musi być prosta i zrozumiała. Np. dwie gołe baby kapają się w jednej wannie. W pewnej chwili zerwały się posładkami i to tak klasnęło, że nie macie pojęcia”. A oto podobny przykład rodu z Londynu. Ranniem rycerz wstępuje na mury obronne, by jednocześnie oddać moc. I to jest bardzo fajne, bo na dole drzemia tłumy chcących dostać się do grodu. Nie śmieszne? Angielski dowcip, z angielskiego filmu „Jabberwocky”. Film jest o tytułowym potworze, który straszy miasto. Ale bestia pojawiła się na końcu i jest tylko pretekstem. Bądź świetna okazja do wywołania ducha narodu. A lud oczywiście bołowy (z enoki i kieliszek tam), przasnij, lubiący się zabawić, ale dbający o własne interesy nade wszystko. Rząd jest. Z królem na czele ale oczywiście marny, próżny i groteskowy. No, rycerz można jak król sobie wymyślić, że tylko w drodze turniejów na śmierć i życie wroni najdzielniejszych, którzy zakatują potwora. Toż dziecko wie, że z turnieju na turniej maleje liczba rycerzy. Albo ten facet, który obcina sobie stopę, stawia obok

nogi i już jest „dobry” jako potrzebujący wsparcia zebrał. Angielski humor. Lekkość, inteligencja, pomysły. Sytuacje, które muszą rozbawić. Dowcip, który odświeża drugą naturę człowieka, każąc mu się np. śmiać z wypadku na skórze od banana. Myśle, że te wszystkie cechy i zalety humoru oraz odmienność ludzkiej natury, brał pod uwagę twórca reż. Terry Gilliam. Dołożył swoim dowcipom atmosfery niesamowitości, scenarii właściwych filmom grozy. Bo jak tata obiecuje córce mieszkanie w zamkowej wieży, to oczywiście na poczekaniu piorun rozwała budowlę. Przewrotny dowcip. Pomysłowa konstrukcja, angielska elegancja. Myśle także, iż twórcy opowieści o potworze, marzyli o alegorii na temat potworów — ludzi, niszczących się wzajemnie, niezwykłych sobie, zjadających się wreszcie dla wimaginacyjnych celów i pomysłów. Zmurszały świat kreatur czyhających na nie wiadomo co, w którym prawdziwy potwór to najbardziej niebezpieczne stworzenie. Jabberwocky okazuje się przy tym nieporadną poczwara, skrzyżowaniem starego wiatrak z jeszcze starszą babą. Na dołatek, gdy zrobił swoje, to musi zjawić się ktoś, dzięki komu potwórzy też wreszcie spadnie. I teraz powinno być, jak to w bajce: żyli

PROSTO Z KINA

BUKASZKA Z LONDYNU

długo i szczęśliwie. Tymczasem nawet poin-ta okazała się przewrotna. A wszystko to dla zabawy, dla wprowadzenia kinomanów w dobry nastrój. Przypomnę, bawiliam się klepsko. Choć trudno odmówić twórcom odwagi w igraniu z poczuciem humoru zabawianiu przekornym. Myśle, że jest to ciekawostka z rzędu tych, jakie pozwalają nam sadzić o ludziach nie najlepiej, mieć im za złe, a o ich dowcipach mówić „łaskawe”. Ta zabawa w bajkowe stereotypy, widziane jakby wbrew ich znanej powszechnie wersji (bo rycerz zamiast wstać od swojej dany ma na pamięć zanęty kartofel z pewnością zasłuz na komentarze: niesmaczny dowcip, i nawet pojawia się one częściej niż zachwyt. Ale na pewno trudno by szukać filmu takiego jak ten. Skrzyżowanie komedii z filmem grozy zaprawionym dużą dawką angielskiego dowcipu, często szokującego — ale o to chyba właśnie chodziło. Tylko co my z tego mamy? Jeśli ktoś się ubawi i odpreży, to jego zysk. Jeśli nie, pozostaje pocieszać się tym że zaliczyło się filmowa ciekawostka. A ponadto jak to miło oburzać się na niewybredne dowcipy, przy których przasnij Bukaszka jest purystą językowym opowiadającym o krasnoludkach.

R. S.

Liczba muzeów jest w Łodzi — w porównaniu z Warszawą czy też z Krakowem — skromna, a luki tej nie wypełniło jeszcze otwarcie Muzeum Historii Miasta Łodzi. Muzeum to zmontowało niedawno wystawę stałą, w skład której weszło kilka działów tak zestawionych, że całość przybliży do nas dzieje dawnej Łodzi i prezentuje jej ostatnie osiągnięcia.

Obraz starej Łodzi nie jest tu jednak pełny. Uzupełnia go materiał zebrany już przez muzeum, a które eksponowane będą w jego filii — i to w niedługim już czasie.

Do optymizmu tego skłania nas fakt, że kamienicę, sąsiadującą ze starym ratuszem na Placu Wolności, w której umieszczony zostanie ten oddział, pokrywają drewniane rusztowania, świadczące, że plan ten jest już realizowany.

W przyszłości znajda się tu ekspozycje mówiące o problemach miejskich, którymi zajmowały się kiedyś dawne łódzkie magistraty, więc sprawy oświaty, kultury, komunikacji, handlu, ekspozycje z dziedziny obywatelstwa i folkloru dawnego miasta itd. Jedną z atrakcji stanie się tu zabytkowa, pierwsza w Łodzi apteka, której przywróci się dawne jej kształty.

Jeszcze inną formą utrwalenia relikwii Łodzi, która już odeszła, stanie się skansen robotniczy na Księżym Młynie, przy czym już samo miejsce i jego otoczenie są niezwykle interesujące w swoich układach przestrzennych.

Ta stara osada robotnicza zaprojektowana przed z górą 100 laty przez Hilarego Majewskiego, związana była z dawną fabryką „Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Bawełnianych Karola Scheiblera”. Teraz w jednym z dobrze zachowanych domów eksponowane będą przedmioty, mówiące o życiu i pracy dawnych łódzkich tkaczy.

W obrębie skansenu znajda się jeszcze stary, stylowy pałac pofabrykantski, który zamieniony zostanie na muzeum wnetrz i sztuki XIX wieku, przy czym — co warto podkreślić — w pałacu ocalało wiele dawnych urządzeń i ornamentacji.

Zrekonstruowane zostana również park, chodniki, światła itd., tak, że w formie tej skansen na Księżym Młynie, który już dziś stanowi atrakcję nie tylko dla łódzian zyska na swoich walorach. Po zakończeniu prowadzonych tu prac będziemy mogli powiedzieć: „Prawda, że Warszawa ma znacznie więcej muzeów różnego typu, ale takiego skansenu jak Księży Młyn nie posiada: jest to bowiem obiekt unikatowy — na skale europejskiej”.

M. JAGOSZEWSKI

Czy filmy nie potrzebują reklamy?

Na ekrany kin wchodzi nowy film. Potencjalny widz, jeśli nie jest zapałanym kinomanem i nie czytuje któregoś z filmowych czasopism, najczęściej nie zna treści tych kilku tysięcy metrów taśmy. Tytuły są często mylące. Dziwne — mamy w Polsce wspaniały talent do ich przeinaczania. Ponoć w imię lepszego sprzedania filmu.

W Łodzi czynne są dwa punkty, zwane Ośrodkami Informacji i Reklamy Kinowej. Prócz przedprezentaży biuletów dla odbiorców indywidualnych i zakładów pracy, udziela się tam wiadomości o repertuarze kin imprezach filmowych (konfrontacje, różnego rodzaju tygodnie) oraz o poszczególnych filmach.

Do wglądu jest „Film” i „Filmowy Serwis Prasowy”. Prezentuje się to pięknie, tylko, że wszystkim oba ośrodki kojarzą się tylko z przedsprzedażą biletów. Reklama leży całkowicie. Już kiedyś powiedziano, że nie jesteśmy narodem, znającym jej tajniki. Tu zaniechano reklamy jakiegokolwiek i nawet dobre chęci pracowników nie są w stanie cokolwiek zmienić. Naczelnym zadaniem personelu każdego ośrodka jest oglądanie filmów — najlepiej na premierze. W przeciwnym wypadku nawet oni nie będą znać treści „reklamowanych” przez siebie dzieł. Nie będą pisać, czego brak, bo nie ma nic — żadnych materiałów dla widzów, żadnych folderów, zawierających krótką treść filmu. Przepraszam — ostatnio był i

(słownie: jeden) egzemplarz składanego informatora o filmie „Brunet wieczorową porą”. Premiera odbyła się w 1976 roku, dziś mamy sierpień 1979 — jakikolwiek komentarz zbędny!

Osobny rozdział, to plakaty filmowe. Choć znajdują się na ulicach, lub w poczekalniach kinowych, są to na pewno dzieła sztuki. Jednocześnie pełnią one najsprawniejszą funkcję reklamowo-handlową. Twórcami plakatów są najwybitniejsi plastycy polscy: F. Starowieyski, E. Lipiński, M. Inhardt, J. Erol, W. Świerzy, M. Freudenberg i inni. Odnoszą oni na świecie wiele sukcesów, takich choćby, jak zdobycie trzech nagród i dwóch wyróżnień na IV konkursie na plakat filmowy amerykańskiego dziennika „Hollywood Reporter”, czy trzech pierwszych nagród w międzynarodowym konkursie w Los Angeles. Tymczasem u nas te nagrodzone plakaty pracownicy kin używają jako brudnopisy lub zawijają w nie śledzie. Gdybyś jednak Czytelniku chciał kupić jakiś ciekawy plakat, to nie masz gdzie. Okazuje się wtedy, że jest ich... za mało, limity, brak papieru itd. O sprzedaży nie ma nawet mowy. Jeszcze jeden z paradoksów naszego życia codziennego. A gdyby tak... Ośrodki Informacji i Reklamy Kinowej sprzedawały plakaty, po prostu można by wejść, wybrać i kupić... no tak — znów niepoprawne marzenie!

WITOLD SOBCZYK

Morawskie marionetki ludowe



Znane są w Czechach i na Morawach stare rody aktorów — lalkarzy, gromadzące lalki i uprawiające swą sztukę od przeszło stu lat. Z takich rodowych kolekcji powstały w Morawskim Muzeum zbiory ludowych marionetek — unikatowe ze względu na ich wiek i wartość artystyczną, często anonimowych, wiejskich rzeźbiarzy.

Zbiory te, nader ciekawe nie tylko dla historyków i miłośników teatru ze względu na swą ciekawą i mało znaną szerszą ogółowi tematykę ludowego przedstawienia lalkowego, zaprezentuje muzeum z Brna łódzkiej publiczności. Wystawa zostanie otwarta 16 sierpnia br. w gmachu Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego na Placu Wolności 14. (ws)

RENATA SAS

Łódzcy konserwatorzy

Szacowny Zamek Królewski w Warszawie, który odzyskał już po totalnym zniszczeniu wojennym pierwotny swój kształt, stanowi prawdziwą atrakcję dla wszystkich wycieczek. Również i każdy łódzianin, który przyjechał do stolicy, uważa za swój obowiązek zwiedzić ten cenny, historyczny obiekt. Ale niewielu z nich wie, że w odbudowie zamku bierze również czynny udział łódzki Oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków.

dwóch PKZ-owskich pracowni konserwacji tkanin znajduje się właśnie w Łodzi, a obecnie realizuje ona kilka efektownych prac.

Szczególnie godne uwagi są tu dwa monumentalne w swoich rozmiarach a cenne dzięki walorom technicznym i artystycznym XVII i XVIII-wieczne arraszy nieznane pochodzenia. Jeden z nich obrazuje triumfalny wjazd Kleopatry do Rzymu.

Konserwacji poddany zostaje również autentyczny sztandar amerykański z czasów wojny secesyjnej. Sztandar ten ofiarował muzeum w Warszawie (mieście, w którym urodził się Kazimierz Pułaski) Polak mieszkający obecnie w Stanach Zjednoczonych.

Z kolei poddanych jest pracom konserwacyjnym 9 sztandarów z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, a wśród nich sztandary po-

wstańców śląskich, Związku Powstańców Śląskich, weteranów byłej armii polskiej we Francji itd. Na zakończenie dodajmy, że łódzki oddział PKZ prowadzi również prace renowacyjne przy XVII-wiecznym zamku myśliwskim króla Jana Kazimierza w Chełmie (woj. piotrkowski).

Obiekt ten był już dwukrotnie przerabiany w XIX i XX wieku. Obecnie przywrócony mu będzie jego pierwotny kształt. Po ukończeniu tych prac stanie się on jeszcze jednym architektonicznym zabytkiem ziemi piotrkowskiej, godnym uwagi i zwiedzania.

M. JAGOSZEWSKI



Członkowi Związku Artystów Plastyków „Art” w Łodzi projektują i wykonują piękne kracze z tkanin naturalnych m. in. bawełny i wełny. Zdobione ręcznie malowaniem i haftem prezentują się bardzo oryginalnie.

Zukosa



DOM z ogrodem sprzedam. Łódź, Astrów 16 w rozliczeniu M-3 własnościowe Łódź-Północ. 19702 g

DZIAŁKĘ sprzedam (Sześciokąt, wiadomość Łąglewniki Nowe 3 Franciszek Jurek. 19804 g

DOMEK jednorodzinny, wygodny — sprzedam. Reymonta 54. 19900 g

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbójną (gaz, woda, kanalizacja) 740 m na Stokach — sprzedam. Oferty „19851” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ lub wydzierżawię wille ewentualnie M-3 na zamianę lub sprzedam. Oferty „19851” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM działkę w Glinniku k. Zgierza. Tel. 51-51-60 godz. 15-18.

WIELKI słownik angielsko-polski kupię. Oferty „19901” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ formy wtryskowe, przynajmniej 100 wtryskarki. Oferty „19859” Prasa, Piotrkowska 96

MATERIAŁY budowlane — bloki sporeks pustaki DZ-3 dźwigary stalowe, rury do studni głębinowej odstąpię. Tel. 432-26 po 17. 19835 g

SPRZEDAM bony PKO 431-92. 19387 g

SPRZEDAM dwie szklarnie rozebrane, łącznik z rurami c.o. Oferty „19428” Prasa, Piotrkowska 96

ELEGANCKIE suknie kupię — dopasuję. Narutowicza 49. Ochendalska. 18409 g

ADAPTIC — sprzedam. Tel. 681-30 19326 g

NUTRIE po reproduktorach z Belgii, Niemiec polecia ferma Podowsy Miława ul. Zachodnia 13. 286 p

SPRZEDAM klocek warzyw no-awocowy (murwany). Gorkiego 25 m. 33 bl. 313. 19713 g

SPRZEDAM maszynę „Czajka”, łącznik do taksówki. Tel. 430-48 19738 g

RADOMORA sprzedam. Oferty „19889” Prasa, Piotrkowska 96

RADIO „Cezar Quadro” — sprzedam. Falista 84. 19666 g

SPRZEDAM nawłarkę nową do transformatorów i cewek. Tel. 200-50 dzwonić po godz. 16. 19635 g

ZBIORNIK 12000 L, betoniarke — dużą sprzedam. Tel. 427-03 19838 g

SPRZEDAM lub zamienię na Toruń mieszkanie własnościowe M-1 w centrum Pabianice k. Łodzi. Oferty „19753” Łódź, Piotrkowska 96

SPRZEDAM taksometr mechaniczny. Zgierska 75/81 m. 70. 19650 g

KOMPLET Stereo HiFi — „Kleopatra, Daniel”, Kolumny 40 W C5 — sprzedam. Oferty „19810” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM urządzenie do nabijania naboł. Oferty „19761” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM futro z łapki karakulowych czarne. Tel. 51-11-27 po 18 19807 g

SPRZEDAM nutrie wraz z kłatkami. Gaików, Parcela 33. 19694 g

DUŻA palme „Kentia” — sprzedam. Pabianicka 188 m. 14. 19902 g

TELEWIZOR turystyczny kolorowy sprzedam. Tel. 832-65 19834 g

ŁAPKI karakulowe (białe) oraz telewizor turystyczny kolorowy sprzedam. Łódź, Olimpijska 12 m. 9 bl. 14 (Retkini) po 15 sierpnia. 16994 g

SADZONKI pomidorów sprzedam. Bylinowa 1 (przy Aleksandrowskiej)



„OCTAVIE” tanio sprzedam. Malachowskiego 23 18938 g

PRZYCZEPE bagażowa — N-230 A sprzedam. Tel. 52-80-46 po 18. 18782 g

SPRZEDAM motocykl M-1 na gwarancji. Tel. 53-18-08. 19645 g

„FIATA 124” do remontu — sprzedam. Spacerowa 16 m. 10, w godz. 18-20. 19907 g

PRZYCZEPE campingową dużą tanio sprzedam. Tel. 379-05. 19941 g

SPRZEDAM nadwozie „Flata 126” po wypadku (rok 1978). Zduniska Wola, Dąbrowskiego 9 m. 17. 19744 g

MERCEDES 220 S rok 1957 oraz motocykl IFA BK 350 rok 1958 sprzedam. Tel. 725-80 do 15. 19806 g

„FIATA 126p” odbiór natychmiast — zamienię na „Fiat 126p” (odbiór 1989) lub sprzedam. Oferty „19710” Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA 353” — pilnie sprzedam. Ksawerów Mały, Skret 14 19757 g

„SYRENE 105” (1973) — sprzedam. Tel. 51-55-48. 19739 g

„SYRENE 105 L” — sprzedam. Tel. 733-02 po 19. 19737 g

WARSZAWĘ (1971) — opony 14x185, sprzedam. Przybyszewskiego 130. 19736 g

„WARSZAWĘ 224” — tanio sprzedam. Pabianice, Piękna 6. 19714 g

„FIATA 125p” — 1500 (1973) do remontu — sprzedam. Mielczarskiego 8 m. 7a. 19715 g

„SYRENE 105” (1974) sprzedam. Tel. 52-52-95 po 16. 19728 g

„SYRENE 105” (1978 r.) sprzedam. Tel. 418-73 po godz. 16. 19763 g

„WOLGĘ-Gaz 21” sprzedam. Truskawikowa 24. 19671 g

„SYRENE 102” tanio sprzedam. Truskawikowa 24. 19670 g

„ZASTAWĘ 1100” (1978) zamienię na „Syrenę-Bosto”. Oferty „19863” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Fiat 125p”. Tel. 51-18-81. 19659 g

„WARTBURGA-353” (1973) sprzedam. 51-61-33, po 17. 19648 g

„SKODE-100-S” po kapitalnym remoncie, sprzedam. Łódź, Allende 17 m. 34, blok 253. 19647 g

„NYSE 521” po kapitalnym remoncie sprzedam. Narutowicza 71/73 m. 16, tel. 834-25, po 15. 19707 g

„FIATA 126p” (1976) przebieg 36.000 km, tel. 53-47-82. 19679 g

„SYRENE 105 Lux” sprzedam — odbiór natychmiast. Oferty „19763” Prasa, Piotrkowska 96

„PEUGEOT 504 (1977), oraz lakier RFN koniak metalizowany — sprzedam. Tel. 235-22. 19814 g

„SYRENE 105” (1976), przebieg 30.000 km — sprzedam. Pabianice, Żeromskiego 4, od 17. 19788 g

SPRZEDAM „Fiat 126p” odbiór natychmiast. Tel. 52-52-95 po 16. 19792 g

KUPIĘ silnik lub części do „Fiat 1100” (1955). Tel. 53-60-30. 19660 g

125p-MR (1975), sprzedam. Sasanek 38 (Radogostecz). 19725 g



ZASADNICZA PRZYKŁADOWA SZKOŁA ZAWODOWA ZAKŁADÓW WŁÓKNIEN CHemicznych „CHEMITEX — ANILANA” w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 113/117 (telefon 602-04 Szkoły 1000-lecia im. Tekli Borowiak)

PRZYJMUJĄ ZAPISY

absolwentów VIII klas szkół podstawowych na rok szkolny 1979-1980.

Szkola prowadzi naukę w następujących kierunkach:

- STEROWNICZY PROCESÓW CHEMICZNYCH
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

■ Nauka trwa 3 lata.

■ Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę w ZWCh „Chemitex — Anilana”.

■ Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji dotyczących wyznaczenia, zatrudnienia, warunków przyjęcia udziela sekretariat szkoły, ul. Armii Czerwonej 113/117, w poniedziałki, wtorki, środy godz. 14 — 18, w soboty od 9 do 13, w pozostałe dni w godz. od 9 do 14, a w okresie wakacyjnym w godzinach rannych.

1462-k

UWAGA,

absolwenci szkół podstawowych „SPOŁEM”

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w ŁODZI

INFORMUJE

O DODATKOWYM NABORZE KANDYDATÓW z terenu m. Łodzi i województwa miejskiego łódzkiego do klasy I:

ZASADNICZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ w zawodzie SPRZEDAWCY

♦ w Zespole Szkół Handlowych nr 1 w Łodzi, ul. Gandhiego 14, tel. 51-48-16,

♦ w Zespole Szkół Ekonomicznych nr 1 w Łodzi, ul. Astronautów 19, tel. 446-35

o r a z

ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w zawodzie PIEKARZ

♦ w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego nr 2 w Łodzi, ul. E. Plater 34, tel. 750-31.

Nauka w zasadniczych szkołach trwa 2,5 roku z jednoczesną praktyczną nauką zawodu w zakładach szkoleniowych w oddziałach „Społem” WSS.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają punkty konsultacyjne, mieszczące się w siedzibach wymienionych szkół. 2263-k

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MASZYNAMI BUDOWNICTWA w ŁODZI, ul. TRAUGUTTA 21/23

zatrudni zaraz

maszynistów c.m.b. w zawodach:

- maszynista żurawia wieżowego,
- maszynista koparki,
- maszynista spychacza,
- maszynista żurawia samochodowego.

Kandydaci zostaną zatrudnieni na terenie woj. łódzkiego. Dla osób zamiejscowych zagwarantowane jest zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Wynagrodzenie wg UZP dla budownictwa. Bliższych informacji udziela dział zatrudnienia i szkolenia zawodowego — Łódź, ul. Traugutta 21/23, p. 302, tel. 217-60, 210-05, w godz. 7-15.

ZAPISY

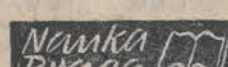
ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA i TECHNIKUM WIECZOROWE LPBP „MONTOPRZEM”, 98-100 w Łasku, ul. Berlinga, tel. 21-89

PROWADZI ZAPISY do 1 KLASY na rok szkolny 1979 — 1980 w następujących zawodach:

- MURARZ
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych
- ŚLUSARZ-SPAWACZ
- MECHANIK maszyn budowlanych.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie. Szkoła organizuje kursy samochodowe i atrakcyjne obozy. Uczniowie mogą zamieszkać w nowoczesnym internacie.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły w Łasku, ul. Berlinga 1, tel. 21-89.



MATEMATYKA — poprawki, 350-11, Bibel. 19067 g

MATEMATYKA 51-74-10, Kłonica 18/6, mgr Pluskowsk. 17590 g

MATEMATYKA mgr Kucharczyk, tel. 362-99, godz. 16-18. 19416 g

KOBIETA do 1,5-letniego dziecka — 3 razy w tygodniu. Długosza 21/23 m. 30, tel. 51-44-75. 19734 g

ZAKŁAD mechaniki pojazdowej, Starowa Góra, Partowa 6 przyjmie robotnika i ucznia. 19808 g

OPIEKUNKI troskliwe do 1,5-letniego chłopca poszukuje. Tel. 77-88, po południu. 19903 g

POTRZEBNY lakierownik samochodowy na wspólnotę. Długosza 4, 19861 g

ZATRUDNIĘ szwaczkę — chłupniczo, tel. 51-14-80. 19835 g

POTRZEBNA uczennica do pralni chemicznej. Sienkiewicza 52. 19901 g

POTRZEBNA dochodząca pomoc do małego dziecka w godz. 8-16. Lutomierska 129 m. 96, po 17. 19803 g

KOBIETA, wykształcenie wyższe, przyjmie pracę do domu. Szybiec Wykluczony. Oferty „19796” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKIWANA starsza opiekunka na stałe do pięcioletniego chłopca, warunki bardzo dobre. (samodzielny pokój). Osiedle Retkini. Oferty „19813” Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa 2 razy w tygodniu, potrzebna. Tel. 308-70 (10-17). 19718 g

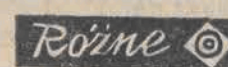
ZATRUDNIĘ tegorocznego absolwenta ZSZ lub technikum o kierunku elektrycznym, Zakład Instalatorstwa Elektrycznego, inż. Kazmierczak, Czajkowskiego 8 m. 18. 19673 g

ZATRUDNIĘ stolarnię-moделarza. Złotostena tel. 294-01, od 17. 19730 g

OPIEKUNKA do dziecka pilnie potrzebna. Dogodne warunki. Marchewskiego 39 m. 44, bl. 311. 19293 g

ZATRUDNIĘ dmuchaczy szkła oraz uczniów, Hutorka 39. 19946 g

POTRZEBNA opiekunka do 2,5-letniego dziecka. Tel. 200-60, po godz. 13. 18451 g



NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, 61-707 Poznań, L/belta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 2249 k

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Paniewicz, 299-87. 19633 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie 677-82. Wycech. 19306 g

PRZERÓB złota niskich prób na wyroby 14 k i 18 k. Smardzew, Stankowski, k. Smardzew, Stankowski. 19004 g

DIAGNOSKOPEM angielskim „Crypton” wykrywa ustęki w silnikach samochodowych, reguluje zapłon, gaźniki, zbieżność — wyważa koła — naprawia podwozia, hamulce — inż. Supady, Suwalska 24. 19113 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobnie. Białczyk 52-42-37, po 15. 18913 g

POSIADAM lokal, samochód, uprawienia bielizniarskie, poszukuję fachowej współpracy. Oferty „19766” Prasa, Piotrkowska 96

RESTAURACJA „DST” Łódź, al. Kościuszki 33 wznowia działalność po urlopie z dniem 15.VIII. b.r. Zapraszamy. 20300 g

ROMUALD Krzykowski zgubił świadectwo czeladnicze. Nr 1393/70, wydane przez Izbę Rzemieślniczą. 19799 g

DNIA 10 sierpnia na Osiedlu Pojeleńska zginił czarny chory ratlerek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Olsztyńska 21 m. 42. 20025 g

POSIADAM „Fiat 125p”, wolny czas, oczekuje propozycji. Oferty „19658” Prasa, Piotrkowska 96

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć „Taksówka osobowa nr 188, Czesław Krygier, Łódź, Traktorowa 63D m. 54, tel. 52-52-24”. 19652 g

UNIEWAŻNIAM pieczęć: Hanna Adamczyk, lekarz medycyny. 19697 g

INSTALACJE

pralek automatycznych, bojlerów elektrycznych, pieców akumulacyjnych oraz naprawy urządzeń grzejnych

wykonuje

ZAKŁAD USŁUGOWY



ŁÓDŹ,

ul. Piotrkowska 224,

tel. 604-15.

U KOGO ZGAŚNIŚ ŚWIATŁO?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniach od 20 do 28 sierpnia br. ulice: Aleksandrowska od nr 185 do 194, Bylinowa, Klinowa, do nr 16, wieś: Szatonia, Zimna Woda, Romanów.
2. W dniach od 27 do 30 sierpnia br. ulice: 22 Lipca nr nr 74, 76, 78, 80, 82, Żeligowskiego nr nr 33, 39, 42 i 43.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniach od 20 do 21 sierpnia br. Sołectwo Ślasków Górny — Ślasków Górny.
 2. W dniach od 20 do 25 sierpnia br. Sołectwo Niesiecin — Niesiecin.
 3. W dniu 21 sierpnia br. Sołectwo Romanów — Romanów. Sołectwo Rąbień — Rąbień.
- Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorki w rejonach: Łódź-Północ — tel. 334-31, Łódź-Południe — tel. 881-81, Pabianice — tel. 15-37-10, Zgierz — tel. 16-34-49, 2310-k

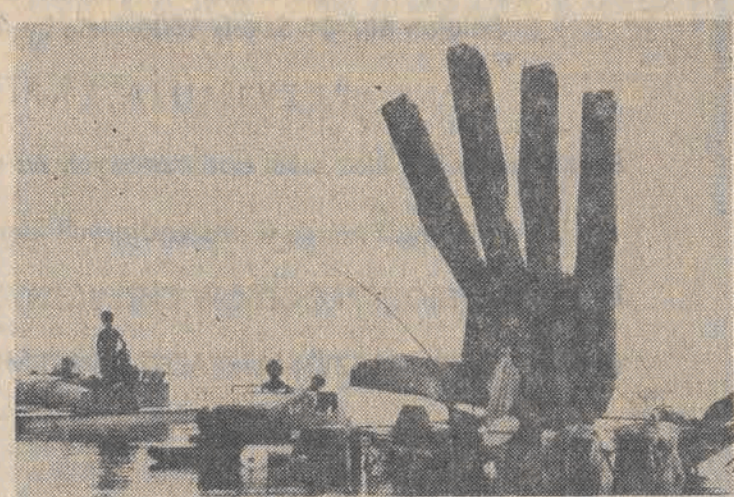
Rekordy podmorskich wierceń

Amerykański statek badawczy „Glomar Challenger” ustanowił podczas 50 rejsu rekord głębokości podmorskich wierceń. Swidry z „Glomara” dotarły na głębokość 1624 m poniżej dna oceanu. Wiercenia te prowadzono u wybrzeży Zachodniej Afryki, gdzie głębokość Atlantyku dochodzi do 4200 metrów. W ten sposób geolodzy dotarli do strefy, gdzie tworzy się nafta. Naładzie warstwy te zaczynały się dopiero poniżej 2500 m — pod dnem oceanu są już znacznie głębiej — od głębokości 1500 metrów.

Sztuczna krew

W Japonii po raz pierwszy w świecie wykorzystano w czasie operacji sztuczną krew. Dokonał tego lekarz z kliniki Fukushima. Naturalna krew zastąpiono płynem opartym na związkach fluorowęglowych. Okazało się, że szczególnie jest on przydatny w operacjach przeszczepu nerek. Zmniejsza, jak się okazało, możliwość odrzutu wszczepionej nerki. Dwaj pacjenci, którym w trakcie operacji podawano sztuczną krew przed dwoma miesiącami, czują się bardzo dobrze.

Tak toczy się świat...



Ta ostrzegająca dłoń, dzieło szwajcarskiego artysty Kaspara Pfenningera, jest jednym z 20 eksponatów pływającej wystawy otwartej niedawno w Szwajcarii na jeziorze Zug.

Niezwykła kolekcja

W mieście Leeds w Wielkiej Brytanii otwarto wystawę ilustrującą przywiązanie Anglików do psów. Składa się na nią 60 psich obrazów, z których najstarsze pochodzą z początków XVI wieku. Ekspozycja odzwierciedla również rozmaite koleje „pieskiego życia”, znajdującego odbicie w formie i materiale, z jakiego wykonane były obrazy. Znajdują się na nich bowiem i ciężkie kolezanki bezelazne, w jakich biegły w średniowieczu psy myśliwskie, biorące udział w łowach na dziką, jak też puszczone obroźki, zakładane na kark salonowym pieskiem w XVII i XVIII w. w Niemczech, Austrii i Francji.

Im wyżej, tym... zdrowiej

British Medical Association opublikowała książkę na temat stanu zdrowia osób zatrudnionych na wysokich szczeblach hierarchii administracyjnej.

Wypowiedzi lekarzy — autorów książki — dowodzą, że funkcjonariusze na wysokich stanowiskach mogą spać spokojnie, zaś ich wyobrażenia o rzekomo zagrożonym nadmiarem odpowiedzialności zdrowiu są wysoce przesadzone.

Stwierdzenie to jest zarazem zaprzeczeniem powszechnie panującej opinii, że stresy towarzyszące piastowaniu wysokich stanowisk powodują zawały serca i szereg innych chorób.

Wszyscy, którzy znaleźli się na eksponowanych stanowiskach, są zazwyczaj ludźmi odpowiednio zahartowanymi i przewyższającymi do stawiania czoła różnym trudnościom — stwierdzają autorzy książki, podkreślając, że osoby te są niejako „predestynowane” do wybiecia się i przewożenia grupie.

Natomiast znacznie bardziej podatni na stresy i związane z tym dolegliwości psychofizyczne są „szeregowi” pracownicy i osoby, które nie osiągnęły żadnych wybitniejszych stanowisk. Właśnie niemożność „sprawdzenia się” i związane z tym kompleksy i zawody życiowe bywają niekiedy powodem problemów zdrowotnych tych ludzi.

W obszernym rozdziale książki poświęconym ryzyku chorób nadciśnienia i ataków serca, autorzy stwierdzają, że u wielu osób, które nadytali ofiar tych chorób, stwierdzono znaczne wyczerpanie organizmu. Spowodowane niemożnością podjęcia wielokrotności obowiązków i przepracowaniem. Powodem za-

chowania równowagi zdrowotnej było absolutne lekceważenie konieczności wypoczynku i rezygnacji z urlopowo względnie ich niewłaściwe wykorzystywanie. Są to ludzie, którzy nie umieją oderwać się ani na chwilę od pracy zawodowej i nie rozumieją, że żaden człowiek nie jest w stanie poddać nieustannemu wysiłkowi i związane z tym napięciem.

Ludziom postawionym na odpowiedzialnych stanowiskach nie zagraża praca-stress pod warunkiem umiennego korzystania z relaksu niezbędnego w każdej pracy organizacyjnej i twórczej.

Są tu tłściochy, kobiety tegie, o potężnych udach i biodrach, siwowłose, ufarbowane, w sukniach w kwiaty, w kłozowych spódnicach. Nie mają nic wspólnego z modelkami z ELLE. Moda to część innego świata — świata całkiem niedostępnego. Weigh Watchers („Kontrolowanie wagi”) — to organizacja dla prawdziwych grubasów. Dla tych, którzy próbowali już wszystkiego — kremów, saun, masażu, głodówki, zastrzyków, leków. Tutaj nie znajdują ani pastylek, ani żadnych zabiegów. Tylko dynamika grupy. W czysto amerykańskim stylu.

Metoda!

Na cotygodniowym spotkaniu powtarzane są informacje na temat zawartości tłuszczu i kalorii we wszystkich produktach, dawane instrukcje, jak układać lekkostrawne menu, jak bronić się przed pokusami, jak naprawiać błędy w sposobie odżywiania się. Publicznie — po wejściu na wagę — ocenia się także osiągnięte rezultaty. Wszyscy mówią sobie po imieniu.

Instruktor, zawsze „dława grubaska” która schudła dzięki metodzie W.W., prowadzi tańca z obrymym entuzjazmem. Viviane? Kilogram stracony w ciągu tygodnia — to dobry rezultat! Marie-France? Jeszcze 500 g strąty, czyli łącznie 46 kg w ciągu 62 tygodni. Fantastycznie! Marie-France paraduje przez salę przy głośniejszym zebrań. Pierwszy raz w życiu włożyła spódnice rozmiar 42. Teresa natomiast przytyła o 1 kg. Zmieszana wyjaśnia, że to przez pierwszą komunię jej syna.

Cotygodniowe spotkanie — mówi Maria — to jedyna rzecz, która umożliwia mi wytrwanie. Moje spotkania odbywają się we wtorki. W środę i czwartek czuję się świetnie. Piątek i sobota — są trudne. Ale w niedzielę wieczorem czuję, że następne spotkanie jest już blisko i to mi bardzo pomaga.

Walka przeciwko nadwadze wymaga przede wszystkim wytrwałości. Otóż umiejętność wytrwania nie leży w naturze ludzi otyłych. Najchętniej szukają cudotwórców od odchudzania, którzy zdejmą z nich te odpowiedzialności. Nicole Douillard, kobieta o dobrej głowie do interesów, wymyśliła rentowną metodę, wykorzystując te właśnie słabości ludzi.



Rzeźbiarz Jan Hanson poprawia fryzurę... Sophie Loren, a ściślej mówiąc jej podobiznę w muzeum figur woskowych Madame Tussaud w Londynie. Czarna wieczorowa suknia wybrana została przez aktorkę z jej własnej garderoby.

Dziś Radio

CZWARTEK, 14 SIERPNIA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polska. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Muzyczny seans filmowy. 13.20 Gitarzysta Nick Goodrick i jego zespół. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 15.55 Człowiek i środowisko — gawęda. 16.00 Tu Jedyńka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedyńka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.35 Koncert żywych. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Wzrost Korolów. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos? 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.16 Panorama polskiej piosenki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Wrocław na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II

11.00 Wakacje melomana. 11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Wakacje melomana. 12.55 300 sekund dla skrzypiec. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 C. M. Weber i F. Mendelssohn — „Rondo brilliant”. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Elżbieta Stefańska-Lukowicz gra VII Suite g-moll Handla. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie. 14.25 Fuzyka Mozarta. 15.20 Radioterie. 16.00 Piosenki Zbigniewa Stawieckiego. 16.10 Utwory Z. Biegalskiego. 16.40 „Ostatnia rozmowa” — fragm. pow. Tadeusza Papiera. 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 „Miłose w tajemniczości” — fragm. pow. O. Lubicz de Milosz. 17.40 „Rama do obrazu Edgara Degasa” — rep. A. Semkowicz. 18.00 Utwory fortepianowe F. Mompou. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”. 18.30 Echo dnia. 18.40 Śladem inwestycyjnych miliardów. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dźwiękowy Plakat Pekinowski. 19.55 Katalog wydawniczy 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica polonica nova. 21.00 F. Mendelssohn-Bartholdy — II Trio fortepianowe — c-moll op. 66. 21.30 Wiad. i inf. sportowe. 21.40 A. Roussel — Suita baletowa „Uczta pająka”. 22.00 Promenada. 22.30 Erotyki Marii Wine. 22.40 Medium, czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej. 23.10 Motety J. Dunstable’a. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — J. S. Stawiecki: „Młode warszawskie zapiski z urodzin”. 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Ekspressem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Właściwy moment” — ode. pow. A. MacLeana. 14.00 Lato w filharmonii — mistrzowie angielskiego baroku. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Piosenki z francuskich filmów. 16.00 „Trudna miłość” — rep. M. Jagodziński. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Pisarz mie-

siąca — Miron Białoszewski. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — S. Prokofiew: „Gracz”. 19.50 „Czyste radości mojego życia” — ode. pow. 20.00 Mini-max. 20.40 Wilhelm X — aud. M. Jethon. 21.00 Reminiscenty muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieków — J. Rowles. 22.15 Blues wieczorny i dzień. 22.45 „Jealousy” — kraj. S. Grapelly i Y. Menuhin. 23.00 Odgłosy przyrody. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.10 „Za granicami miast” — mag. Red. Rolnej (Ł). 12.25 Giedda pikt. 13.00 Śpiewa Krzysztof Krawczyk. 13.15 Parada orkiestr rozrywkowych. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Tańce Beskidu Żywieckiego. 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR — „Spotkamy się na kolacji” — stud. J. Abramowa. 16.00 Wiad. 16.05 Nauka i technika. 16.25 Aud. informacyjna o kursie języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Angielskie popołudnie — program muzyczny w oprac. A. Swinarskiej (Ł). 18.00 „Gabinet osobliwości” — aud. W. Jajdzynskiego (Ł). 18.10 W stylu country (Ł). 18.25 Postawy i wzory — Sympatie i antypatie. 18.45 Sekretary listów — K. Szymanowski — cz. II. 19.00 Synni ludzie w anegdotce: Napoleon. 19.15 Lekcja języka niemieckiego. 19.30 Kwartet Julia Hilla gra Schuberta. 20.00 Wanda Landowska — klasyczny koncert. 20.55 O. Messiaen: Trzy małe liturgie. 21.35 Konfrontacje — interpretacje. 22.15 Ziemia, człowiek, wszechświat — „O czystą atmosferę”. 22.35 Napoje różnych narodów — kumys. 22.50 Pieśni S. Rachmaninowa śpiewa N. Gedda. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie — Na szlaku — oraz kino Teleferii „Cztery pancerni i pies” ode. 21 pt. „Dom” — film fabularny TP. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 „Nie strasz Romeo czyli spotkanie z gitarą” — ode. 6 (kol.). 16.55 „Książka zdrowie człowieka” — profilaktyka zdrowotna (kol.). 17.20 „Skarbiec” — dzieje dworu Wojciecha Bogusławskiego (kol.). historia Lasku Bieleńskiego. 17.45 „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.). 18.15 Reportaż wojkowy (kol.). „Na rakietywym poligonie”. 18.40 „Życiorys” — Maria Borawska (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 „Petla na szyi” ode. 3 pt. „Sekret” — film fabularny TV Francuskiej — reż. Marcel Moussy. 21.15 Pegaz (kol.). 22.00 Dziennik (kol.). 22.15 Studio Sport.

PROGRAM II

17.15 „Dom i my” (kol.). 17.30 „Ex libris” — program publicystyki kulturalnej. 17.35 „Tak czy inaczej” — program ekonomiczny (kol.). 18.25 „Na stadionach świata” (kol.). 18.10 Premiery (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Azjatycka sztuka ludowa — „Bambus” — japoński film dok. (kol.). 20.45 Pieśni i tańce narodów ZSRR — program folklorystyczny. 21.15 24 godziny (kol.). 21.25 Wideohistoria historyczne — „Idea i miecz” (kol.).

Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”

ZATRUDNI OD ZARAZ

pracownika do robót wydawniczych. Zgłoszenia: Dział Kadr ŁWP, ul. Piotrkowska 96 (IV piętro).

Dnia 14 sierpnia 1979 roku zmarł w wieku lat 70

Ś. + P.

ZOFIA MISZTAŁ

w domu ZARZYCKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia br. o godz. 15.30 w kaplicy cmentarza przy ul. Kurczaki. o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUCZĘTA

Ś. + P.

STANISŁAW BOGUŚ

Człowiek bardzo dobry, nieoceniony Maż i pełen serca Ojciec.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 sierpnia br. o godz. 14.30 na cmentarzu rzymskokatolickim Kurczaki.

ZONA, CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZKA z MEZEM

W dniu 14 sierpnia 1979 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł nasz najukochańszy Ojciec, Brat, Teść i Dziadziuś

Ś. + P.

inż. FELIKS TOPKO

uczestnik I wojny światowej i kampanii wrześniowej 1939 roku, odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Odszedł od nas na zawsze Człowiek wielkiego serca i umysłu, bez reszty oddany rodzinie, kochany i szanowany przez wszystkich.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza przy ul. Rzgowskiej nastąpi dnia 17 sierpnia br. o godz. 14.30, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku:

CÓRKA, SYN, SIOSTRA, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZĘTA i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 14 sierpnia 1979 roku, opatrzony świętymi sakramentami, zmarł

Ś. + P.

KSIAŻDZ PRAŁAT

BOLESŁAW ŁAZIŃSKI

ur. w roku 1903, wysłany w roku 1939, był wice-dziekanem koncentracji w Dachau, proboszcz parafii Kurowiec w latach 1947 — 1975.

Msza święta w intencji Zmarłego zostanie odprawiona w piątek, 17 sierpnia br. o godz. 16 w kościele parafialnym w Kurowiec, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz.

BUCHOWIEŃSTWO DIECEZJI ŁÓDZKIEJ oraz RODZINA



Tłum.: Jadwiga Zielińska (c) Librairie Plon. 1974.

Marion usłyszała trzaśnięcie drzwiami. Gdyby mogła, uciełaby sobie język. Przerazona powróciła do łóżka. Jednego była pewna: nikomu nie powie nic o swoim spotkaniu z mordercą Nonce’a. We własnym jej interesie należało słuchać rozkazów swego alfonsa.

— Proszę pana, proszę pana... Dyrektor hotelu „Georges V” odwrócił głowę w kierunku usłyszanego głosu. Stwierdziwszy, że przywołuje go stary pracownik z recepcji, zdziwił się. Czego on może od niego chcieć? Postąpił dwa kroki, oparł się łokciami o kontuar i czekał. Stary recepcjonista przebiegł błyskawicznie przez korytarz, nieśmiało przedstawił się, a potem zwrócił się do niego. — Wolałbym pomówić w pańskim gabinecie. — O co chodzi? Zaczyna się wieczorna zmiana i nie mam wiele czasu...

Stary zawałił się. Lekał się, żeby głosił nie narazić się zwierzchnikowi. Rozejrzał się dookoła. Goście hotelowi stali kłębami w pobliżu recepcji. Nie było tu możliwości przeprowadzenia rozmowy. — To jest bardzo ważne... Chodzi tu o dobre imię hotelu — nalegał.

Dyrektor hotelu zaczął słuchać z większą uwagą.

— Przejdźmy do mego gabinetu.

Ruchem głowy zaprosił recepcjonistę do pójścia za nim. Przeszedł w milczeniu przez długi korytarz, skręcił na prawo, po czym wszedł do gabinetu.

— Słucham ale streszczaicie się.

Stary poczuł się niewyraźnie. Zawahawszy się po raz ostatni zaczął mówić:

— Otóż, proszę pana, przed dwoma dniami...

— Wiem, policja złożyła nam wizytę — przedciął ochle dyrektor.

Recepcjonista posperzał w kieszeni, wyciągnął zdjęcie Sincaya i wyjaśnił dalej:

— Zapytywali, czy taki osobnik tu przebywał... Od wczorajszego wieczoru jestem pewien, że to jest jeden z naszych gości.

Dyrektor zamrugał oczyma.

— Proszę wyjaśnić bliżej.

— Ten gość zajmuje numer 410... jest zameldowany pod nazwiskiem pana Portalbana i podaje się za Szwajcara. Policja kazała dać znać, gdybyśmy go przypadkiem przyjęli jako naszego gościa. Nie chciałem niczego robić bez powiadomienia pana...

Dyrektor wziął fotografię, którą podał mu stary. Wpatrywał się w nią przez chwilę, po czym odwrócił i odczytał numer telefonu. Wiadomość ta całkowicie go zaskoczyła. Nie zmógł takich historii. Spojrzał na recepcjonistę.

— Jesteście pewni, że nie popełniacie błędów? Byłoby to niewybaczalne dla reputacji naszego hotelu...

Stary milcząco potwierdził ruchem głowy. Zupełnie już przekonany dyrektor nakreślił numer podany na odwrocie fotografii.

— To niemożliwe, Francois, żebyś poszedł z nami... Skoro tylko pomścimy Nonce’a, gliny natychmiast trafią do twojej knajpy — zapewnił Balagne.

Francois Asco, serdeczny przyjaciel Seradiniego, rzeczywiście był pewien, że gliniarze przywiozą go tutaj i dlatego musiał mieć niepodważalne alibi.

A poza tym nas trzech wystarczy na tego skurwysyna — stwierdził Jeannot Panti. Był niskiego wzrostu, bardzo szczupły; odznaczał się wyjątkowym okrucieństwem.

— Jeannot ma rację, trójka jest idealna — poparł go Jacques Ganti.

Obydwaj jedli kolację w knajpie u Asco kiedy gach Marlon powiadomił ich o odkryciu przez nią kryjówki Serpa. Nie zawahali się ani sekundy. Pomścili Nonce’a, zapłacić kwia za krew. Siedząc w kacie sali kończyli omawianie ostatnich szczegółów wendety.

— Masz odpowiednią broń? — zapytał ścisłym głosem Francois Balagne.

Asco potwierdził mrugnięciem powiek.

— W piwnicy jest Thompson i dwa pistolety kalibru 11.43 mm. Seradini przewidział także maski...

Uzbrojenie było wystarczające do zatopienia statku na Sekwanie.

— Załatwione. Idziemy po samochód... Za pół godziny przyniesiesz wszystko w walizce na róg ulicy.



DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium. Redakcja kod 98-103. Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 69. Telefon: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redakcji naczelnej 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26, zastępca redaktora naczelnego 341-73. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 347-47, sportowy 308-03, ekonomiczny 238-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (replikacje nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-66, „Panorama” 309-23, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 869-78. Cena prenumeraty rocznej 312 zł, półrocznej 156 zł, kwartalnej 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał i półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarz archiwalny „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.